

DANIEL KOREŚ

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu  
ORCID: 0000-0003-2766-845X

## ZANIM WYBUCHŁA AFERA TUN. GENERAL STANISŁAW TATAR, KOMITET TRZECH, FUNDUSZ „DRAWA” I OPERACJA „BRZOZA” 1944–1947

O generale brygady Stanisławie Tatarze i roli, jaką odegrał w najnowszej historii Polski, pisano dotąd wcale nie za dużo<sup>1</sup>, co wszak wcale nie powinno nikogo dziwić. Losy, tak jak i osobowość tego oficera były pogmatwane i skomplikowane<sup>2</sup>. Odtworzenie jego działalności, szczególnie z okresu konspiracji w Komendzie Głównej AK, na stanowisku zastępcy szefa Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych w Londynie oraz wreszcie jako pomysłodawcy i przewodniczącego samowolnego Komitetu Trzech, napotyka spore trudności, wynikające z mnogości rozproszonych – i często ze sobą sprzecznych – źródeł. Nie ułatwia sprawy niemalże brak źródeł o charakterze autobiograficznym – a te

<sup>1</sup> Pionierską biografię Tataru reprezentuje biogram autorstwa K.A. Kunerta, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 1, Warszawa 1987, s. 153–155, lecz jak dotąd jedynym tekstem, który przedstawia kompletnie – ale przy okazji także syntetycznie – życie i działalność Tataru, jest: D. Koreś, *Stanisław Tatar (1896–1980)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 52/3, z. 215, Kraków 2019, s. 588–596; o tym, że o Tatarze można (i trzeba) pisać przekonuje autor cząstkowej biografii: Z.S. Siemaszko, *Działalność generała Tataru 1943–1949*, Lublin 2004, którego książka, choć opiera się na ograniczonej bazie źródłowej, jest niezwykle inspirująca i stanowiła natchnienie do badań także dla autora tego tekstu; pewien wycinek życia Tataru wypełnia także monografia pióra J. Poksińskiego, *„TUN”. Tatar – Utnik – Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992; warto też wspomnieć o ciekawym, lecz obecnie także niewnoszącym istotnych uzupełnień, artykule pióra S. Sierpowskiego, *Meandry „sprawy” generała Stanisława Tataru*, „Dzieje Nowożytnie” 2000, t. 9 (10), s. 187–202.

<sup>2</sup> Moim zdaniem najlepiej Tataru opisują słowa Władysława Pobóg-Malinowskiego: „Był to oficer łączący przeciętną inteligencję z nadmiarem ambicji osobistej i dużą energią; arbitralny w stosunkach z otoczeniem, bezwzględny w dążeniu do swych celów; tupetem, pewnością siebie, kategorycznym tonem oneśmiał także i przełożonych” (W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 3: *Okres 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 530). Można tę opinię uzupełnić, że dla osób ze swojego najbliższego otoczenia, które albo mu się podporządkowywały, albo zaliczały się do grona jego przyjaciół, był Tatar zupełnie innym człowiekiem, co wyjaśnia często zupełnie rozbieżne opinie pamiętnikarskie o tym oficerze. Zresztą należał on do tego typu dowódców – i nie był w tym względzie wyjątkiem – którzy wyraźnie faworyzowali wybraną grupę podkomendnych.

nieliczne relacje i quasi-wspomnienia, które pozostawił po sobie, są niezwykle subiektywne, a nawet wręcz z założenia pisane z przesłaniem zaciemnienia, a nie rozjaśnienia omawianych zagadnień. Tatar był i pozostaje cały czas człowiekiem tajemniczym, który w szerszym odbiorze kojarzony jest przede wszystkim jako symbol opresyjności systemu komunistycznego w czasach stalinizmu. Zapomina się jednak o tym, że zanim został ofiarą aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej, Tatar i jego współpracownicy zdefraudowali środki należące do Skarbu Państwa, a następnie weszli świadomie na grząski grunt współpracy z tymiż organami reżimu warszawskiego, które następnie miały stać się ich oprawcami. Niniejszy artykuł właśnie tego aspektu działalności Tatara i kierowanego przez niego Komitetu Trzech dotyczy – a konkretnie narracja doprowadzona jest do momentu przekazania komunistycznemu wywiadowi tzw. złotego skarbu Funduszu Obrony Narodowej.

Trzeba jednak zaznaczyć, że prezentowany tekst nie wyczerpuje tytułowego tematu, choć i tak z racji swojej obszerności zostanie zaprezentowany w dwóch odrębnych artykułach<sup>3</sup>. Wiele kwestii zostało tylko zasygnalizowanych, a można je znacznie rozwijać; niektóre stanowią hipotezy, które trzeba będzie w przyszłości spróbować zweryfikować. Być może będzie mi dane kontynuować podjęte w tym zakresie badania i opublikować je w niedalekiej przyszłości w obszerniejszej i znacznie bardziej wyczerpującej formie, gdyż ten niewątpliwie frapujący temat, jakim jest życie i działalność gen. Tatara, zasługuje na naukową monografię.

\* \* \*

Po dymisji Stanisława Mikołajczyka z funkcji prezesa Rady Ministrów, w końcu listopada 1944 r., Tatar zaproponował płk. dypl. Stanisławowi Nowickiemu i ppłk. dypl. Marianowi Utnikowi<sup>4</sup> powołanie nieformalnego i tajnego trustu – tzw. Komitetu Trzech, którego zadaniem będzie przejęcie i ukrycie („zamelinowanie”) pieniędzy znajdujących się w gestii Oddziału Specjalnego, a faktycznie przeznaczonych na działalność konspiracyjną w kraju. Lwią część tych finansów stanowiła subwencja prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta (fundusz ten liczył wówczas ponad 7 mln dolarów – przy uwzględnieniu czynnika inflacyjnego i zmieniającej się siły nabywczej amerykańskiej waluty kwota ta odpowiada co najmniej 100 mln dolarów współczesnych), a także kwoty w funtach szterlinga z dotacji brytyjskich na działalność Oddziału VI i funduszu wywiadowczego, który był przekazywany *via* Oddział II SNW. Pieniądze te miał Komitet ukryć przed rządem polskim na uchodźstwie oraz kierownictwem armii, gdyż – jak Tatar prognozował – Polska już niebawem miała znaleźć się w sowieckiej strefie wpływów, obecny rząd straci poparcie mocarstw zachodnich, a „czynniki emigracyjne” będą chciały wykorzystać te

<sup>3</sup> Druga część, obejmująca lata 1947–1949 (do momentu aresztowania wszystkich członków Komitetu Trzech), będzie nosiła tytuł: *U źródeł afery T-U-N. Generał brygady Stanisław Tatar, rozpad Komitetu Trzech i przekazanie komunistycznemu wywiadowi wojskowemu Fundusz „Drawa” 1947–1949.*

<sup>4</sup> Nowicki był przyjacielem Tatara jeszcze z czasów studiów w Wyższej Szkole Wojennej, a Utnika poznał w Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu, a później w latach 1933–1935 w czasie studiów w WSWoj. Obydwaj należeli do korpusu oficerów artylerii – była to charakterystyczna cecha Tatara, który przede wszystkim ufał, otaczał się i faworyzował oficerów wywodzących się ze swojej broni.

pieniądze do własnych celów<sup>5</sup>. Taka argumentacja została przyjęta przez jego najbliższych współpracowników i w pierwszych dniach grudnia 1944 r. Komitet Trzech rozpoczął swoją działalność<sup>6</sup>. Na tym etapie Tatar rozważał wtajemniczenie w swój zamysł gen. dyw. Stanisława Kopańskiego (wówczas szefa SNW i faktycznie p.o. Naczelnego Wodza), ale ostatecznie Komitet odrzucił ten pomysł, gdyż uznał Kopańskiego za zbyt uległego wobec rządu RP na uchodźstwie. Trzeba podkreślić, że wniosła argumentacja, którą później szermował Tatar, miała oczywiście polityczne (a zapewne także merkantylne) dno – wydaje się, że nie było przypadkiem, że Komitet zawiązał się niemalże nazajutrz po dymisji Mikołajczyka ze stanowiska prezesa Rady Ministrów, co dało impuls do realizacji pomysłu<sup>7</sup>. Pośrednio potwierdza to zresztą późniejsze wsparcie finansowe, jakiego Komitet udzielił Mikołajczykowi na działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego w kraju.

Zresztą przywołajmy tutaj słowa samego Utnika, który pięćdziesiąt lat po opisywanych wydarzeniach, zapytany przez historyków o pieniądze z „Drawy”, czy nie powinny być w gestii konstytucyjnych władz RP, z oburzeniem i szczerością zarazem wypalił: „Którego rządu? Emigracyjnego, czy uznanego przez mocarstwa rządu w Warszawie? Pieniądze te były przeznaczone na wspieranie działalności Mikołajczyka w Kraju. W czerwcu 1944 r. Mikołajczyk otrzymał od Roosevelta dotację w wysokości 10 mln dolarów. To były jego pieniądze [podkreślenie – D.K.]”<sup>8</sup>. Gdy jednak interlokutorzy drążyli temat, słusznie wskazując na kwestię przynależności tych pieniędzy do Skarbu Państwa, Utnik odpowiedział krótko: „[...] Ten fundusz nie był częścią majątku narodowego a prezentem [podkreślenie – D.K.]”<sup>9</sup>. Czy tak sobie tłumaczono jawną malwersację w gronie Tatar – Utnik – Nowicki? Być może. W każdym razie członkowie Komitetu uważali się za administratorów pieniędzy Mikołajczyka i przez pewien czas działali na jego korzyść, choć zaczęli szukać kontaktów z komunistami jeszcze przed jego upadkiem. Czy w 1947 r., gdy zdecydowano się przekazać „Drawę” komunistycznemu wywiadowi, to dalej Utnik uważał te dolary za „prezent” Roosevelta dla Mikołajczyka? Jeśli tak, to przejęty prawem kaduka!

W ramach Komitetu Trzech postanowiono o następującym podziale obowiązków: Tatar miał ogólny nadzór i załatwiał sprawy zewnętrzne, Utnik nadzorował sprawy finansowe, a Nowicki miał wyszukiwać nieruchomości do zakupu, które z jednej strony miały być inwestycją oraz formą tezauryzacji i zabezpieczenia środków, a z drugiej strony nieruchomości te miały być „melinami”, gdzie planowano zabezpieczyć wyprowadzone z Oddziału VI SNW kwoty dolarowe. W zeznaniach z 10 listopada 1949 r. Tatar wyjaśnił szczegółowo, jak Komitet Trzech wyprowadził pieniądze z amerykańskiego funduszu dolarowego, które następnie stanowiły podstawę tzw. funduszu

<sup>5</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 2386/13880, Protokół przesłuchania S. Tatara, 10 XI 1949 r., k. 38 i n.

<sup>6</sup> *Ibidem*, 2386/13890, Protokół przesłuchania M. Utnika, 12 XI 1949 r., k. 62 i n.; *ibidem*, 2386/13860, Protokół przesłuchania S. Nowickiego, 7 XI 1949 r., k. 14. Nowicki przesuwając spotkanie inicjujące powstanie Komitetu na październik 1944 r., wskazując na Tatara jako pomysłodawcę całego projektu.

<sup>7</sup> Być może nieświadomym, gdyż obecnie brak jest jednoznacznych dowodów inspiracji dla powstania Komitetu i jego działań ze strony Mikołajczyka.

<sup>8</sup> A. Friszke, J. Poksiński, *Pomiędzy Londynem a Warszawą. Rozmowa z Marianem Utnikiem*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1994, z. 108, s. 128–129.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 129.

„Drawa”<sup>10</sup> – trzeba mieć pełną świadomość, że działania samozwańczego Komitetu Trzech, choć maskowane przez jego założycieli pobudkami patriotycznymi, nosiły znamiona sprzeniewierzenia i zdefraudowania pieniędzy należących do Skarbu Państwa. Na obronę Tatara i jego towarzyszy nie ma żadnych argumentów, gdyż operację wyprowadzenia funduszy rozpoczęli oni w początku 1945 r., gdy rząd Tomasza Arciszewskiego był legalną i uznawaną powszechnie (z wyjątkiem Związku Sowieckiego) reprezentacją polityczną narodu polskiego, a fundusz dolarowy stanowił fragment budżetu państwa, którego część powierzono Oddziałowi VI SNW.

Według Tatara stroną techniczną wyprowadzenia pieniędzy (używał określenia „wyksięgowanie”) zajął się Utnik – to właśnie on służąc w Oddziale Specjalnym od 1942 r., miał wiedzę na temat specyfiki księgowania pieniędzy przez Wydział Finansowy Oddziału VI. Charakteryzowała się ona m.in. tym, że w księgach notowano mnóstwo sum, które podjęto z kasy, a nie zostały one rozliczone w kolejnych okresach sprawozdawczych. Uzasadnieniem tego stanu było to, że przeznaczono je na finansowanie działań konspiracyjnych, a ich rozliczenie utrudniała choćby odległość okupowanego kraju od Wielkiej Brytanii czy Włoch. Utnik wpadł na pomysł, żeby stworzyć fikcyjny fundusz na operacje konspiracyjne, ukryty pod kryptonimem „Drawa” – tak wpisany do ksiąg Wydziału Finansowego mógł być, według słów Tatara, niezauważony przez organa zwierzchnie (Najwyższa Izba Kontroli oraz SNW) przez następne kilka kwartałów. W razie kontroli ze strony NIK Utnik miał się zasłaniać przed udzieleniem wyjaśnień tajemnicą służbową<sup>11</sup>. Szybko okazało się, że konieczne będzie postawienie „zasłony dymnej” (dla ukrycia wyprowadzanych środków), gdyż od lutego do maja 1945 r. w Oddziale Specjalnym prowadzona była kontrola NIK, na polecenie prezydenta RP Władysława Raczkiewicza i prezesa NIK Tadeusza Tomaszewskiego, która ustaliła stan majątkowy na dzień 1 kwietnia 1945 r.<sup>12</sup> Z kolei w połowie 1946 r., na wniosek szefa Ministerstwa Obrony Narodowej gen. dyw. Mariana Kukiela, kontrolę w Komisji Likwidacyjnej Oddziału Specjalnego przeprowadził szef Intendentury PSZ gen. bryg. Karol Masny<sup>13</sup> – jak twierdził Utnik, obie kontrole nie

<sup>10</sup> *Ibidem*, 2386/13860, Protokół przesłuchania S. Nowickiego, 7 XI 1949 r., k. 40 i n.

<sup>11</sup> *Ibidem*, k. 39, 40, 42; AIPN, 2386/13890, Protokół przesłuchania M. Utnika, 4 XI 1949 r., k. 11.

<sup>12</sup> Z.S. Siemaszko, *Działalność generała Tatara...*, s. 178 i n.; Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW WBH), O. VI SNW, II.52.360, Opracowanie Mariana Utnika, ostatniego szefa Oddziału VI, dotyczące zagadnień realizowanych przez Oddz. VI Szt. Gł. Naczelnego Wodza w okresie od 27 III 1942 do 12 XII 1945 r., k. 133.

<sup>13</sup> Na polecenie Masnego kontrolę dodatkowych kredytów, za okres od 18 V 1945 r. do 12 VIII 1946 r., prowadzili: płk dypl. Janusz Bokszczanin (jako przedstawiciel Szefa Sztabu Głównego PSZ) i ppłk int. Gracjan Samek, zgodnie z zarządzeniem ustnym Kopańskiego z lipca 1946 r. Podpułkownik Samek, oficer intendencji i fachowiec w dziedzinie finansów wojskowych, stwierdzał m.in. „Księgowość jest przejrzysta i łatwo dostępna dla kontroli, zgodnie z zarządzeniami M.O.N. [...] Księgowość prowadzona zgodnie z zarządzeniem M.O.N. [...] O wydatkach decydował zawsze szef Oddziału Specjalnego Sztabu [...] co z jednej strony pozwalało na utrzymanie właściwej tajemnicy posunięć specjalnych, z drugiej strony było kontrolą przedwstępną wydatkowania kwot [...] Biorąc pod uwagę specjalny charakter służby Oddziału Specjalnego Szt. Gł., jej zasięg w przestrzeni i wynikającą stąd organizację, konieczność zachowania bezpieczeństwa dowodzenia i wykonania, konieczność utrzymywania skomplikowanej i giętkiej sieci łączności i komunikacji, ryzykowność służby w terenie, nie można stawiać zastrzeżeń ani poddawać w wątpliwość celowości i konieczności wydatków czynionych na bazach i wydatków materiałowych do utrzymania w biegu całego aparatu” (CAW WBH, O. VI SNW, II.52.354, [ppłk int. G. Samek] Sprawozdanie z kontroli zużycia dodatkowych kredytów w wysokości Ł. 67.145 przydzielonych przez MON do dyspozycji Oddziału

wykazały nieprawidłowości w gospodarce finansowej, co oznacza, że „Warta” (pod tym pseudonimem Utnik kierował Oddziałem VI) potrafił (do czasu) sprytnie maskować „Drawę” przed organami kontrolnymi państwa i armii<sup>14</sup>. W przypadku zainteresowania sprawą ze strony gen. Kopańskiego, p.o. NW gen. dyw. Władysława Andersa lub Special Operations Executive (SOE), to Tatar, jako zastępca szefa SNW, miał uspić ich czujność<sup>15</sup>.

W pierwszej połowie 1945 r. Komitet Trzech przeprowadził dalsze, nielegalne operacje finansowe – jak Tatar zeznał 11 listopada 1949 r., postanowiono pieniądze uzyskane z Oddziału II i z MON (z dotacji brytyjskich – w funtach szterlingach) umieścić na koncie bankowym: „[...] pod pozorem lokowania na nim sum depozytowych pozostawionych w Oddziale VI przez skoczków, kurierów itp.”<sup>16</sup> Konto miało ułatwić obracanie pieniędzmi (np. w przypadku kontroli z MON można było łatwo pieniądze z powrotem przelać na konta Oddziału Specjalnego), pomagało je ukryć, a faktycznym celem było zagarnięcie niebagatelnej kwoty rzędu 100 tys. funtów szterlingów. Ponieważ utworzenie takiego konta wymagało, według przepisów brytyjskich, powołania organizacji społecznej, Komitet Trzech zdecydował się zarejestrować stowarzyszenie Polish Self-Help Association, do zarządu którego wciągnięto płk. dypl. Edwarda Maliszewskiego<sup>17</sup> oraz ppłk. int. Franciszka Prohaskę (szefa Wydziału Finansowego Oddziału VI). W niektórych publikacjach błędnie podaje się, że Maliszewski i Prohaska nadzorowali wraz z Komitetem Trzech fundusz „Drawa”<sup>18</sup>. Tatar wyraźnie stwierdził, że obu oficerów „wciągnięto” w działalność przykrywkowego stowarzyszenia i nie poinformowano ich o właściwym powodzie jego założenia; byli oni do końca przekonani, że sprawa dotyczy zabezpieczenia pieniędzy cichociemnych i kurierów<sup>19</sup>. Konto założono w Barclays Bank w Londynie i istniało ono do 1949 r. Sekretarzem Polish Self-Help Association został Nowicki, a czeki podpisywać mieli prawo, oprócz niego, tylko Tatar i Utnik. Tak jak w przypadku „Drawy” sprawy księgowe tego funduszu funtowego prowadził Utnik, który według Tatara „podtasowywał” dokumenty, prowadząc tzw. kreatywną księgowość, np. rozliczał wydatki z tego funduszu rachunkami z różnych placówek Oddziału VI dawno już zrealizowanymi, które ponownie

---

Specjalnego Sztabu Głównego na cele specjalne, zał. Nr 1 do L. dz. 106/tj.46, 20 IX 1946 r., k. 53 i n.). Lepszej opinii nie mógł się spodziewać z ust fachowca – Utnik był wirtuozem kreatywnej księgowości! Zastrzeżenia, jakie miał ppłk int. Samek, sprowadzały się do drobnych sum, nic nieznaczących wydatków – „Drawa” i inne sumy spoczywające na kontach Polish Self-Help Association, a wyprowadzone przecież z publicznych środków, nie zostały odkryte.

<sup>14</sup> Dość mało przekonująco, a wręcz bałamutnie brzmią wyjaśnienia, jakie Utnik złożył w sprawie „Drawy” historykom: Andrzejowi Friszkemu i Jerzemu Poksińskiemu. Wersję, jakoby szef Oddziału VI poinformował kontrolerów z NIK o tym, że dysponuje w Bazie Nr 11 kwotą 6,5 mln dolarów z tzw. dotacji Roosevelta i że będą one użyte na akcję wojskowo-polityczną w kraju, należałoby włożyć między bajki, gdyż przeczą temu zachowane dokumenty. A rzekome słowa Utnika do urzędnika NIK: „[...] w Londynie tych pieniędzy już nie ma, a jeśli ktoś będzie o to pytał, proszę skierować go do mnie” należy taktować jako zwykłą fanfaronadę (A. Friszke, J. Poksiński, *Pomiędzy Londynem a Warszawą...*, s. 127).

<sup>15</sup> AIPN, 2386/13880, Protokół przesłuchania S. Tatara, 10 XI 1949 r., k. 42–44.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania S. Tatara, 11 XI 1949 r., k. 54.

<sup>17</sup> Szerzej na jego temat zob. J. Szlaszyński, *Pułkownik dyplomowany Edward Maliszewski*, „Zeszyty Naukowe Muzeum Wojska” 2013, nr 26.

<sup>18</sup> Z.S. Siemaszko, *Działalność generała Tatara...*, s. 85.

<sup>19</sup> AIPN, 2386/13880, Protokół przesłuchania S. Tatara, 11 XI 1949, k. 55.

podkładano do rozliczeń finansowych Oddziału Specjalnego. Tatar twierdził, że w ten sposób „wymanewrowano” kilkaset tysięcy dolarów, które potem on zużytkował m.in. na „szafki”<sup>20</sup>, a Komitet z tych kwot dokonywał zakupów dla rządu warszawskiego<sup>21</sup>.

Ponadto decyzjami z 10 lutego, 9 oraz 23 kwietnia 1945 r. minister obrony narodowej Kukiel, który miał darzyć Tatara ogromnym zaufaniem (*nota bene* którego źródła nawet Tatar nie potrafił wyjaśnić, zeznawał np. że *idée fixe* Kukieła było, żeby to on został jego następcą jako szef MON<sup>22</sup>), powierzył 22 maja 1945 r.<sup>23</sup> jego pieczy skarbu FON<sup>24</sup>, dotąd znajdujący się w gestii gen. bryg. Tadeusza Malinowskiego, jako szefa Biura Oświaty i Opieki nad Żołnierzami, w piwnicach hotelu „Rubens”. Złoty FON umieszczono w piwnicy domu przy 11 Cornwall Gardens – techniczną stroną przejęcia skarbu od gen. Malinowskiego zajął się Nowicki<sup>25</sup> przy pomocy zaufanego szofera Tatara, plut. Kaczorkiewicza ps. Karas<sup>26</sup>, Drejk<sup>27</sup>. Na przedstawienie sprawy ewakuacji dolarów z funduszu „Drawa” z Bazy nr 11 we Włoszech, śmierci pplk. Mariana Dorotycz-Malewicza („Hańczy”) i dalszych losów tej części sprawy, która ostatecznie wyszła z dyspozycji Komitetu, nie ma tutaj miejsca<sup>28</sup>. Trzeba tylko zaznaczyć, że pomiędzy lipcem a sierpniem 1945 r. wywieziono z Brindisi łącznie 6 501 371 dolarów papierowych i 35 065 dolarów w złocie<sup>29</sup> i rozbito na trzy główne części: 1 190 171 dolarów

<sup>20</sup> „Szafki” – tego określenia używali członkowie Komitetu Trzech na specjalne schowki, które w latach 1947–1949 zorganizowali na terenie Polski. Sprawa „szafek” będzie obszerniej poruszona w kontynuacji tego artykułu.

<sup>21</sup> AIPN, 2386/13880, Protokół przesłuchania S. Tatara, 11 XI 1949, k. 55, 56.

<sup>22</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania S. Tatara, 11 XI 1949, k. 53. Kukiel mógł być „zaszczepiony” tym pomysłem przez Mikołajczyka, który przecież już w lipcu 1944 r. planował rekonstrukcję rządu, w której główną zmianą miało być wprowadzenie do gabinetu przybyłego z kraju polityka Stronnictwa Narodowego Zygmunta Berezowskiego oraz zastąpienia Kukieła Tataram (W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, t. 3, s. 769).

<sup>23</sup> CAW WBH, O. VI SNW, II.52.449, [gen. T. Malinowski, kpt. E. Turski, mgr M. Halberstein, plk dypl. S. Nowicki, ppor. I. Chwiałkowski] Protokół [przekazania złotego FON i darów MON do dyspozycji gen. Tabora], 22 V 1945, k. 6; odbiór skarbu pokwitowała komisja wydająca (Halberstein, Turski) i komisja przyjmująca (Nowicki, Chwiałkowski) w obecności Tatara i Malinowskiego (*ibidem*, Pokwitowanie, 22 V 1945, k. 7); ponadto przejęto 14 protokołów Specjalnej Komisji Inwentaryzacyjno-Szacunkowej FON i Darów MON pracującej od 15 XII 1944 r. do 26 II 1945 r. (*ibidem*, Zbiór protokołów prac Specjalnej Komisji Inwentaryzacyjno-Szacunkowej, L. dz. 55/FON/45, marzec 1945, k. 8 i n.); Tatar przejął wówczas dziewięć skrzyń z 6.697,58 uncjami Troy (trojańskimi) złota, co dawało 208,29 kg.

<sup>24</sup> Tatar w relacji, jaką złożył ustnie kpt. AK Władysławowi Jachniakowi ps. Zięba, także osadzonemu w więzieniu we Wronkach, przekazał, że w maju 1944 r., a więc chwilę po przylocie do Londynu, Kukiel wtajemniczył go w sprawę FON, już wówczas widząc w nim przyszłego dysponenta skarbu (zob. W. Jachniak, *Oskarżam...*, Wrocław 1987, s. 19).

<sup>25</sup> AIPN, Szefostwo WSW, 2386/13860, Protokół przesłuchania S. Nowickiego, 13 XI 1949 r., odpis, mps, k. 36. Nowicki twierdził, że przejęto wówczas tylko siedem skrzyń ze złotem o wadze ok. 150 kg, o wartości szacunkowej 32 tys. funtów szterlingów. Później (w październiku lub listopadzie 1945 r.) złoty FON miał zostać zamelinowany w domu na Ealingu przy Montpellier Avenue 6.

<sup>26</sup> CAW WBH, O. VI SNW, II.54.357, [Notatka – adresy i pseudonimy naszych pracowników], b.d., k. 69. Ten ciekawy wykaz (najprawdopodobniej pochodzący z końca 1945 lub początków 1946 r.) przedstawia praktycznie nieznanne z innych dokumentów pseudonimy ludzi związanych z Komitetem Trzech – Tatar nosi pseudonim „Sędzia”, Nowicki – „Nadolski”, Utnik – „Urbański”.

<sup>27</sup> AIPN, 2386/13880, Protokół przesłuchania S. Tatara, 11 XI 1949 r., k. 52.

<sup>28</sup> Zob. R. Buczek, *Rozgrywka o dolary*, Kielce 1991, s. 20–101; Z.S. Siemaszko, *Działalność generała Tatara...*, s. 107–127.

<sup>29</sup> Jest to wyczerpanie mimo wszystko szacunkowe, gdyż w wielu dokumentach padają rozbieżne kwoty (i takie też pojawiają się w dalszej części artykułu). Tutaj w kwocie całościowej dolarów papierowych znajduje się dodatko-



ukryto w Rzymie (przejęte w październiku 1945 r. przez 2. Korpus), 2 558 400 dolarów papierowych i 23 185 dolarów w złocie ukryto w placówkach, które Komitet Trzech zorganizował (w oparciu o będący w likwidacji personel Oddziału Specjalnego) na terenie okupowanych Niemiec, przy dowództwach polskich: 1. Dywizji Pancerniej i Samodzielnej Brygady Spadochronowej (przejęte w 1946 r. przez Sztab Główny PSZ i oddane do administrowania ppłk. dypl. Janowi Kamińskiemu ps. Cozas); 2 643 362 dolary papierowe oraz 11 880 dolarów w złocie wywieziono i zamelinowano we Francji. Tę ostatnią część „Drawy” zawiózł ciężarówkami mjr dypl. Jan Krzyżanowski ps. Nul<sup>30</sup>, a w Paryżu przejął je Zdzisław Woydat, szwagier Tatar, który według Utnika miał zakaz wydawania pieniędzy komukolwiek bez zgody Tatar – to obostrzenie obejmowało także innych członków Komitetu Trzech<sup>31</sup>.

Zwróćmy uwagę na to, że szef Komisji Likwidacyjnej Oddziału VI twierdził, że sam założył swoją melinę w Paryżu – u ppłk. int. Prohaski, swojego podkomendnego – gdzie zdeponował ponad 200 tys. dolarów, pozostałości po likwidacjach placówek terenowych (102 tys. z bazy „Jutrzenka” we Włoszech; 88 tys. z bazy „Panorama” w Szwajcarii; wreszcie 15 tys. z bazy „Moda” we Francji). Ponadto uruchomił melinę w Londynie, w piwnicy domu przy 11 Cornwall Gardens, gdzie zdeponował aż 532 tys. dolarów z kasy Oddziału Specjalnego<sup>32</sup>.

Tatar twierdził, że w marcu lub kwietniu 1945 r. poinformował Mikołajczyka o działaniach Komitetu Trzech i funduszu „Drawa”<sup>33</sup>. Najprawdopodobniej zawarł wówczas z prezesem PSL, który wracał do kraju, układ gwarantujący wsparcie finansowe działań politycznych Mikołajczyka, zmierzającego – jak naiwnie sądzono – do przejęcia władzy w kraju w drodze demokratycznych wyborów<sup>34</sup>. W wierności Mikołajczykowi Tatar wytrwał do lata 1946 r. Warto zauważyć, że w tym okresie nie tylko wsparł prezesa PSL ogromną kwotą 300 tys. dolarów<sup>35</sup>. Właśnie latem 1946 r. Tatar wraz z towarzyszącym mu Nowickim spotkał się, w mieszkaniu Stefani Libermanowej w Londynie, z wysłannikiem Mikołajczyka z kraju, Witoldem Kulerskim, który potwierdził mu, w imieniu prezesa PSL, że otrzymał 70 tys. dolarów z pierwszej transzy pożyczki i prosi o przeka-

---

we 110 tys. dolarów papierowych, których np. nie uwzględniają kwoty cząstkowe i nie bardzo wiadomo, co z tymi pieniędzmi zrobiono. Niestety na szersze omówienie tego problemu nie ma miejsca w tym tekście.

<sup>30</sup> AIPN, 2386/13890, Protokół przesłuchania M. Utnika z 11 XI 1949 r., k. 51. Jan Krzyżanowski (ur. 1906), mjr dypl., oficer Oddziału VI SNW, był m.in. szefem Wydziału „A” i Ogólnego (1942–1945), kierownikiem placówki „Knieja” przy 1 SBS (1945); zamieszkał z rodziną na terenie Belgii, gdzie do 1947 r. nadzorował jedną z melin „Drawy”.

<sup>31</sup> *Ibidem*, k. 52.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> *Ibidem*, 2386/13880, Protokół przesłuchania S. Tatar, 29 XI 1949 r., k. 164.

<sup>34</sup> 100 tys. funtów szterlingów miał przekazać na akcję Mikołajczyka i PSL w kraju gen. dyw. Marian Kukiel z rezerwy MON (zob. *ibidem*).

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 206; *ibidem*, Protokół przesłuchania S. Tatar, Warszawa 6 XI 1949 r., k. 18; organ prasowy ludowców, „Jutro Polski”, miał otrzymać nie więcej niż 2 tys. funtów szterlingów. O znacznie mniejszych kwotach wspominali w zeznaniach aresztowani po ucieczce z Polski współpracownicy Mikołajczyka: Witold Kulerski mówił o 40 tys. dolarów (Nr 221, 1950 maj 17, Warszawa – Protokół przesłuchania Witolda Kulerskiego [w:] *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, t. 1: *Działalność w latach 1945–1947*, wstęp J. Gmitruk, wybór i oprac. W. Bagieński i in., Warszawa 2010, s. 668), Maria Hulewicz o 20 tys. dolarów (Nr 214, 1948 październik 2, Warszawa – Protokół przesłuchania Marii Hulewiczowej [w:] *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach...*, s. 638).

zanie drugiej transzy, z której PSL miało finansować m.in. nowe lokale partyjne, prasę i propagandę oraz akcję pomocową na Ziemiach Zachodnich. Kulerski miał w zamian załatwić z Mikołajczykiem wynegocjowanie z Brytyjczykami klauzuli odraczającej obowiązków wstąpienia do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (dla tych żołnierzy PSZ, którzy chcieli zostać w Wielkiej Brytanii) lub wyjazdu do obozu repatriacyjnego, do momentu wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Tatar obawiał się, że po wstąpieniu do PKPR mienie zakupione z funduszu „Drawa” zostanie zajęte przez Brytyjczyków. Na drugi dzień po spotkaniu z Kulerskim członkowie Komitetu Trzech zadecydowali o wypłaceniu drugiej transzy pożyczki w wysokości 200 tys. dolarów, które Utnik z Nowickim zawieźli Libermanowej, a ta przekazała Kulerskiemu, który wracał do kraju<sup>36</sup> (potwierdzał to w swoich zeznaniach Utnik<sup>37</sup>). Nowicki w swoich zeznaniach podawał inne kwoty: w pierwszej transzy miało być 40 tys., a w drugiej 260 tys. dolarów<sup>38</sup>.

Epilog tej sprawy był taki, że 7 grudnia 1954 r. Mikołajczyk w liście do przedstawicieli Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL zaprzeczył otrzymaniu jakichkolwiek funduszy od Komitetu Trzech – był bowiem oskarżany w łonie NKW PSL o zawłaszczenie tej ogromnej kwoty oraz o użytkowanie jej na cele prywatne, a także w ogóle odciął się od Tatara, pisząc – niezgodnie z prawdą, jak zauważył jego biograf – że nie miał do niego zaufania<sup>39</sup>.

Wracając do Tatara – 15 września 1945 r. został odwołany ze stanowiska zastępcy szefa SNW i przeniesiony na dowódcę artylerii 1. Korpusu w Szkocji<sup>40</sup>, co w pewien sposób komplikowało jego możliwości działania. 16 stycznia 1946 r. gen. dyw. Kopański sugerował Naczelnemu Wodzowi, żeby zażądał wprost, na piśmie, wskazania miejsc ukrycia całego funduszu dolarowego Oddziału Specjalnego (wówczas już w likwidacji), ponadto pisał do Tadeusza Bora-Komorowskiego, że uważa działania Tatara za skrajnie karygodne, wręcz buntownicze i wprowadzające anarchię, lecz przy okazji, naiwnie, podkreślił jego patriotyzm i wiarę w uczciwość osobistą oraz odradzał pociąganie go do odpowiedzialności dyscyplinarnej i karnej<sup>41</sup>. 22 stycznia Bór-Komorowski skierował do Tatara takowy rozkaz pisemny. Sytuacja była kuriozalna, gdyż Tatar, jako pozostający na służbie oficer PSZ, wysokiej rangi, faktycznie wypowiedział rządowi i swoim przełożonym posłuszeństwo, a władze te – nie mając przy tym pełnej wiedzy o zamierzeniach i planach Tatara – zamiast wdrożyć przeciwko niemu śledztwo, negocjowały z nim!<sup>42</sup> Ze stanowiska

<sup>36</sup> AIPN, 2386/13880, Własnoręczne zeznania S. Tatara, 23 XI 1949 r., k. 149, 150.

<sup>37</sup> *Ibidem*, 2386/13890, Protokół przesłuchania M. Utnika z 4 XI 1949 r., k. 11.

<sup>38</sup> *Ibidem*, 2386/13860, Protokół przesłuchania S. Nowickiego, 4 XI 1949 r., k. 6.

<sup>39</sup> R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk*, t. 2, Toronto 1996, s. 399.

<sup>40</sup> CAW WBH, tap S. Tatara, 1098/65/361, Zeszyt ewidencyjny gen. bryg. S. Tatara, 3 I 1958 r., b.p.

<sup>41</sup> Faksymile tego dokumentu zob. R. Buczek, *Rozgrywka...*, aneks, b.p.

<sup>42</sup> Z.S. Siemaszko, *Działalność generała Tatara...*, s. 217. Według raportu przygotowanego przez gen. Romana Odzierżyńskiego z 25 X 1949 r. dla przewodniczącego Komisji Specjalnej Rady Narodowej wynika, że w drugiej połowie 1946 r. Bór-Komorowski przekazał sprawę Tatara szefowi Służby Sprawiedliwości PSZ płk. Korpusu Sprawiedliwości dr. Tadeuszowi Porębskiemu w celu przygotowania aktu oskarżenia, który miał być gotowy w momencie przejścia tej części „Drawy”, którą następnie oddano ppłk. dypl. Kamińskiemu. Ponieważ jednak 8 XI 1946 r. Bór-Komorowski złożył dymisję ze stanowiska Naczelnego Wodza, to przestał się tą sprawą interesować, a jego następcą gen. Anders, dziwnym trafem, nie podjął dalszych działań w tej sprawie.



szefa artylerii 1. Korpusu Tatar został zdjęty dopiero 15 marca 1946 r.<sup>43</sup>, po aroganckiej odpowiedzi na żądanie Naczelnego Wodza z 22 stycznia tegoż roku, w której stwierdził, że miejsce przechowywania dolarów może wskazać tylko generałom Kopańskiemu i Tadeuszowi Kutrzebie; ponadto szantażował swoich przełożonych: „[...] odgrażał się, że jeżeli będzie wytoczona mu sprawa sądowa, to przekaże gospodarzom kwotę i miejsce przechowywania pieniędzy krajowych”<sup>44</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że Borowi-Komorowskiemu (o Kopańskim nie wspominając) zabrakło determinacji, którą wykazał się Anders i jego zaufany oficer do zleceń i szef wywiadu 2. Korpusu płk dypl. Wincenty Bąkiewicz, którzy potrafili zdobyć się na przeprowadzenie akcji bezpośredniej w celu odzyskania pieniędzy ukrytych przez Tatara<sup>45</sup>. Tatarowi korzystającemu ze swobody osobistej i posiadającemu wsparcie grupy oddanych sobie ludzi, w tym Utnika, który stał na czele Komisji Likwidacyjnej Oddziału VI, oraz potężne środki finansowe dawało to jeszcze lepsze możliwości „zamelinowania” pieniędzy<sup>46</sup>. Na niezwykle ostrożne, a wręcz nieudolne działania polskich władz<sup>47</sup> w celu odzyskania zagarniętych przez Tatara funduszy miało także wpływ dążenie do zachowania sprawy w tajemnicy przed Brytyjczykami, którzy mogliby zażądać zwrotu tych kwot. Oczywiście to wszystko przemawia za teorią, że władze wojskowe doszły z Tatem do jakiegoś niepisanego porozumienia. Przy wszystkich argumentach przemawiających za

<sup>43</sup> CAW WBH, tap S. Tatar, 1098/65/361, Zeszyt ewidencyjny gen. bryg. S. Tatar, 3 I 1958 r., b.p.

<sup>44</sup> Z.S. Siemaszko, *Działalność generała Tatar...*, s. 220.

<sup>45</sup> Chodziło o przejście przez ekipę Oddziału II 2 Korpusu Polskiego włoskiego fragmentu „Drawy”, ukrytego przez Hańczę na wyspie Tiberina (Tyberyjskiej) w Rzymie, w murach klasztoru i szpitala Bonifratrów, 5 X 1945 r. Cztery dni później Hańcza targnął się na swoje życie w czasie próby aresztowania go przez ekipę placówki „R” Oddziału II 2 Korpusu – zmarł dopiero 36 godzin później (wieczorem 10 X 1945) w 104. brytyjskim szpitalu wojskowym w Rzymie (zob. R. Buczek, *Rozgrywka...*, s. 49–56).

<sup>46</sup> Utnik, bez szczególnej ostrożności, wciągnął personel zwerbowany przez Tatara do zarządzania funduszem dolarowym (ukrytym przede wszystkim na terenie Francji), na garnuszek Oddziału VI, zanim tenże przeszedł formalnie w stan likwidacji! W czerwcu 1945 r. wydał zarządzenie ustalające wynagrodzenia personelu „Drawa III” (najprawdopodobniej pod tym kryptonimem ukrywała się największa część funduszu na terenie Francji), który podzielono na trzy kategorie – w ramach poszczególnych kategorii miesięczne uposażenie miało wynosić: 1. kat. – 30 tys. franków franc. (odpowiednik 150 funtów szterlingów); 2. kat. – 20 tys. franków franc. (100 funtów szterlingów); 3. kat. – 10 tys. franków franc. (50 funtów szterlingów) (zob. CAW WBH, O. VI SNW, II.52.125, [ppłk dypl. Utnik] [uposażenie personelu Drawy III], L. dz. 394/H, 8 VI 1945 r., k. 4, 9). Najprawdopodobniej dokonywano malwersacji za parawanem działalności konspiracyjnej organizacji „Hel” na rzecz kraju. 17 VI 1945 r. Utnik wysłał do kpt. dypl. Jana Podoskiego – odpowiadającego za fragment „Drawy” ukryty na terenie stacjonowania 1. Dywizji Panczernej – zalecenie zaprzysięgania zwerbowanych współpracowników według nowej rotty przysięgi: „1. Zapowiedź przyjmującego przysięgę: »Przed przyjęciem w szeregi obrońców Polski przypominam po raz ostatni: Niepodległość i Wolność będą Twoją nagrodą; gdybyś zdradził karany będziesz śmiercią« 2. Rota przysięgi konspiracyjnej: »Przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej Rzeczypospolitej Polskiej, bronić niepodległości i jej praw terytorialnych ze wszystkich sił, aż do ofiary mego życia. Legalnym władzom Rzeczypospolitej i przez nie wyznaczonym, a nie narzuconym przez przemoc obcą władzom w Kraju, oraz przełożonym moim będę posłuszny. Tajemnicy niezłomnie dochowam. Tak mi dopomóż Bóg« 3. Oświadczenie końcowe przyjmującego przysięgę: »Przyjmuję cię w szeregi obrońców Polski«” (zob. *ibidem*, Depesza szyfrowa „Warty” [Utnik] do „Poda” [Podoski], Nr 439/H, 17 VI 1945 r., k. 26). Członkowie Komitetu Trzech już niebawem złamali tę przysięgę, dopuścili się zdrady i według powyższej rotty winni byli ponieść karę, którą sami wskazali jako jedyną możliwą.

<sup>47</sup> O nieudolności władz najlepiej świadczy raport Komisji Specjalnej Rady Narodowej RP, powołanej do życia 27 VII 1949 r., dla „[...] zbadania i ustalenia podstaw finansowych Rządu oraz działalności gospodarczej władz państwowych za czas od 1 VII 1944 r” (*Sprawozdanie Komisji Specjalnej Rady Narodowej R.P. z dotychczasowego wyniku jej prac*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1972, z. 22, s. 81 i n.).

załatwieniem sprawy Tatar „po cichu” trzeba jeszcze raz z naciskiem stwierdzić, że polskie władze emigracyjne nie wykorzystywały wszystkich możliwości nacisku na zbuntowanego generała – przede wszystkim budzi zdziwienie brak działań o charakterze kontrwywiadowczym, a do działań takowych, nawet w 1946 r., władze posiadały odpowiedni aparat. Akurat ten wątek budzi wiele pytań i wątpliwości – istnieją przesłanki wskazujące na układ pomiędzy Utnikiem a szefem Oddziału II SNW płk. dypl. Stanisławem Ganem, który w maju 1945 r. wynegocjował zgodę kierownictwa francuskiego Deuxième Bureau na swobodne działania polskiego wywiadu na terenie Francji i francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech<sup>48</sup>, czyli tam, gdzie Komitet Trzech ukrył fundusz „Drawa”.

W drugiej połowie 1946 r. zdecydowano się na kompromis: Tatar znalazł się w dyspozycji szefa Sztabu Głównego PSZ, bez przydziału, ale bez zagrożenia śledztwem i być może sądem. W zamian zgodził się (!) na powołanie mieszanej komisji ds. kontroli funduszu krajowego, w której skład weszli praktycznie sami jego zaufani ludzie: płk dypl. Bokszczanin „Sęk”, „Wir” (jako delegat Naczelnego Wodza), ppłk dypl. Utnik, mjr dypl. Krzyżanowski<sup>49</sup> (oficer Oddziału Specjalnego z zaufanego kręgu Utnika) oraz inż. Antoni Piotrowski (jako delegat Prezydenta RP). To właśnie Bokszczanin przygotował odrębny raport na temat stanu funduszu dolarowego, który mu okazał Tatar i który według „Sęka” wynosił: 5 201 762 dolarów papierowych, 45 865 dolarów w złocie i różne pomniejsze kwoty w innych walorach; kwota ta obejmowała także 2 247 362 dolary papierowe i 10 800 dolarów w złocie zamelinowanych we Francji<sup>50</sup>, które Tatar Bokszczaninowi pokazał, lecz których nie zamierzał oddać. Wraz z zamknięciem prac komisji najprawdopodobniej doszło do cichego porozumienia pomiędzy Kopańskim i Tatarem na temat podziału dolarów, wzajemnego zawieszenia broni i uznania *status quo*; tak sądził np. Utnik<sup>51</sup> i ogólnie wydaje się to logiczne.

Zawrotną na ówczesne warunki kwotę 2 954 400 dolarów papierowych i 35 065 dolarów w złocie (według raportu Bokszczanina) władze wojskowe PSZ, obawiając się zakusów Brytyjczyków, przekazały we wrześniu/październiku 1946 r. do dyspozycji ppłk. dypl. Jana Kamieńskiego, byłego oficera Oddziału III KG AK ps. Cozas, którego wskazał Bokszczanin<sup>52</sup>. Los tego funduszu, także ostatecznie w znacznym stopniu zdefraudowanego i roztrwonionego, wykazywał pewne podobieństwo do losów „Drawy” – choćby z racji ukrycia na terenie Francji czy też poprzez próbę zainwestowania jego części w różnego rodzaju inwestycje, najczęściej chybione. Można przyjąć także za pewnik, że Tatar mógł – gdyby tylko chciał – osiągnąć podobny status jak Kamieński, który faktycznie nie miał nad sobą żadnej kontroli i miał tylko od czasu do czasu wydawać wysłannikom rządu emigracyjnego, za odpowiednią asygnatą, pewne kwoty pieniędzy. Tatar odrzucił

<sup>48</sup> CAW WBH, O. VI SNW, II.52.125, [ppłk. dypl. Utnik?] Notatka z rozmowy z płk. Gano w dn. 17 V 1945 r. w sprawie wyników jego rozmów z francuskim O. II, k. 13.

<sup>49</sup> Pismo szefa Sztabu Głównego PSZ [Kopański] do dowódcy 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej [płk dypl. A. Szerbo-Rawicz], Szef Sztabu Głównego, L. dz. 2785/tjn.45, Londyn 28 XII 1945 r. (faksymile dokumentu zob. R. Buczek, *Rozgrywka...*, aneks, b.p.); zob. też Z.S. Siemaszko, *Działalność generała Tatar...*, s. 217.

<sup>50</sup> CAW WBH, O. VI SNW, II.52.354, [płk dypl. J. Bokszczanin] Szef Sztabu Głównego – przedstawiam raport z przeprowadzonej kontroli stanu Funduszu Krajowego w dn. od 31 XII 1945 r. do 12 I 1946 r., 18 I 1945 r., k. 51, 52.

<sup>51</sup> AIPN, 2386/13890, Protokół przesłuchania M. Utnika z 11 XI 1949 r., k. 53.

<sup>52</sup> Z.S. Siemaszko, *Działalność generała Tatar...*, s. 220, 233.

jednak taką możliwość, gdyż chciał czegoś więcej niż finansowej niezależności – chciał dzięki wianu, w postaci dolarów, osiągnąć odpowiednią pozycję w kraju rządzonym przez Mikołajczyka. Oba fundusze – Tataru i Kamińskiego – łączyło sporo podobieństw, a ich losy przeplatały się, co także znajdzie odbicie w drugiej części artykułu.

W połowie 1946 r. postępowanie Tataru przestało być już tajemnicą poliszynela – mówiono o nim głośno i komentowano je dość powszechnie w kręgach wojskowych i cywilnych. Doprowadziło to do meldunku, jaki oficjalnie złożył płk dypl. Kazimierz Iranek-Osmecki na ręce szefa Sztabu Głównego PSZ gen. dyw. Kopańskiego 2 sierpnia 1946 r., w którym wskazuje, że zarzuca się Tatarowi sprzeniewierzenie publicznych pieniędzy i pyta Kopańskiego, czy zna meritum tych oskarżeń. Z jednej strony Iranek wskazuje na demoralizujący wpływ na wojsko tego typu oskarżeń wobec generała PSZ, a z drugiej nie tylko potwierdza Kopańskiemu, że w plotkach tych jest więcej prawdy niż przesady; pisał w emocjach m.in.: „Jak mam traktować gen. Tabora przy spotkaniu się z nim, szczególnie, że wystąpi on w mundurze generała, gdyż obawiam się, że wówczas nie potrafiłbym zachować obowiązujących mnie przepisów dyscypliny wojskowej”<sup>53</sup>. Trzydzieści lat później (11 listopada 1975 r.), w rozmowie z Józefem Garlińskim, Iranek-Osmecki określił Tataru mianem swojego „zaciętego wroga”<sup>54</sup>. O reakcji ze strony Kopańskiego nic nie wiadomo.

Pogarszająca się sytuacja Tataru i jego współpracowników, którzy w Londynie stopniowo tracili ostatnich sojuszników, pchnęła ich do szukania protekcji reżimu komunistycznego. Była to początkowo gra na przeczekanie do momentu, kiedy ich polityczny protektor Mikołajczyk i PSL zdołają przejąć władzę w kraju. Nie uszło to uwadze przedstawicieli reżimu warszawskiego. Pierwsze kontakty z ramienia Komitetu Trzech podjął Utnik z szefem sztabu Polskiej Misji Wojskowej w Londynie (z ramienia rządu warszawskiego) płk. dypl. Józefem Kuropieską w końcu października 1945 r., a więc zaraz po jej przybyciu do stolicy Wielkiej Brytanii<sup>55</sup>. 22 listopada 1945 r. Utnik ponownie spotkał się z Kuropieską (wcześniej spotkał się także z płk. Wiktorem Groszem) i złożył mu deklarację lojalności wobec Naczelnego Dowódcy tzw. odrodzonego WP marsz. Michała Roli-Żymierskiego – jednak Warszawa nie dała wówczas impulsu do kontynuacji rozmów<sup>56</sup>. Już w czasie pierwszego spotkania, które oczywiście odbyło się za zgodą i wiedzą Tataru, Utnik poinformował przedstawiciela kontrolowanej przez komunistów armii, że administruje kwotą ok. 7–8 mln dolarów. Władze w Warszawie podeszły do sprawy nieufnie – początkowo wręcz nie było odzewu na propozycje Utnika – ale ostatecznie poleciły Kuropiesce bacznie obserwować i zbierać informacje o członkach Komitetu Trzech, a szczególnie Tatarze, gdyż szybko zdiagnozowano (i słusznie), że w zespole tym był „decydującym człowiekiem”<sup>57</sup>.

<sup>53</sup> Studium Polski Podziemnej w Londynie (dalej: SPP), TP 3, ap K. Iranka-Osmeckiego, Pismo płk dypl. K. Iranek-Osmeckiego do Szefa Sztabu Głównego PSZ [Kopański], 2 VIII 1946 r., b.p.

<sup>54</sup> *Ibidem*, Autoryzowana rozmowa przeprowadzona przez J. Garlińskiego z płk. dypl. K. Irankiem-Osmeckim, 11 XI 1975 r., b.p.

<sup>55</sup> AIPN, 2306/13909, [płk Chojecki] Notatka [na temat kontaktów z Tataru, Utnikiem i Nowickim], b.d. i nr kanc., k. 13 i n.

<sup>56</sup> *Ibidem*, Szyfrogram Kuropieski do gen. dyw. M. Sychalskiego, Nr 964, 24 XI 1945 r., k. 12.

<sup>57</sup> *Ibidem*, [płk Chojecki] Notatka [nt. kontaktów z Tataru, Utnikiem i Nowickim], b.d. i nr kanc., k. 13 i n.

Trzeba zaznaczyć, że Utnik miał informować o spotkaniach z Kuropieską szefa Sztabu Głównego PSZ gen. Kopańskiego<sup>58</sup>. Do następnego spotkania, znowu z Utnikiem, doszło w maju 1946 r. Poinformował wówczas Kuropieskę, że z wcześniej deklarowanej kwoty pozostało w jego gestii ok. 3 mln dolarów (resztę przejęły naczelne władze wojskowe PSZ) i że pieniądze te powinny trafić do kraju. Wcześniej, bo w styczniu 1946 r. Utnik miał także kolejne spotkanie – w mieszkaniu Kuropieski – z Groszem, który reprezentował już wówczas Ministerstwo Spraw Zagranicznych rządu warszawskiego. Z kolei Kuropieska rozmawiał o spotkaniu z Utnikiem w Warszawie z gen. Marianem Spychalskim, który już na tym wczesnym etapie sprawy został w nią wprowadzony. Spychalski uspokoił Kuropieskę, niepokojącego się przedłużającym milczeniem centrali co do propozycji i sondaży szefa Komisji Likwidacyjnej Oddziału Specjalnego: „[...] dodając, abym się nie dziwił nadmiernej ostrożności towarzyszy zajmujących się tymi problemami bo tu bardzo łatwo o subtelną prowokację”<sup>59</sup> i zalecił kontakt podtrzymywać. Duża ryba zwierzyła przynętę, ale obawiała się ukrytego haczyka.

10 czerwca 1946 r. doszło do pierwszego spotkania Tataru z Kuropieską, który odwiedził w jego domu – pretekstem do spotkania było dostarczenie listu od żony z kraju. Rozmowa w luźnej i nieformalnej atmosferze trwała ponad sześć godzin, w czasie których Tatar przedstawił, oczywiście z własnej subiektywnej perspektywy, wiele wydarzeń z ostatnich dwóch lat, m.in. twierdził, że ze stanowiska zastępcy szefa SNW został usunięty... w związku z kierowaniem Komisją Awansów Oficerskich; zresztą później przy różnych okazjach kolportował tę fałszywą z gruntu informację, że naraził się kierownictwu PSZ samodzielną i niezgodną z kanonem polityką personalną. W rozmowie w ogóle nie podjął kwestii funduszu dolarowego – zdecydowanie jednak protestował przeciwko krzywdzeniu siebie, Utnika i Nowickiego oskarżeniami o wspieranie Narodowych Sił Zbrojnych i podziemia niepodległościowego w kraju; nie krył także swoich bliskich relacji z Mikołajczykiem<sup>60</sup>. Wacław Komar dopiero po trzech tygodniach odpowiedział na

<sup>58</sup> Utnik ogólnie zeznawał, że Kopański (wymieniał w tym względzie także gen. Stanisława Maczka) był w znacznym stopniu wtajemniczony w plany Tataru dotyczące współdziałania z Mikołajczykiem oraz ogólnie w działania Komitetu Trzech (*ibidem*, 2386/13890, Protokół przesłuchania M. Utnika, 7 XI 1949 r., k. 21). Oczywiście jego zeznania są dość ogólnikowe w tej sprawie i często opierające się na przypuszczeniach i obserwacjach, nie można ich jednak odrzucać. Rola Kopańskiego w sprawie Komitetu Trzech jest zdecydowanie niejednoznaczna, ale jej sprecyzowanie wymaga dalszych badań. Oczywiście Kopański nic na ten temat nie napisał w swoich wspomnieniach.

<sup>59</sup> J. Kuropieska, *Z powrotem w służbie*, Warszawa 1984, s. 152.

<sup>60</sup> AIPN, 2306/13909, [Płk dypl. Kuropieska] Meldunek z 13 VI 1946 r., L. 182/tjn., k. 54 i n.; zob. też *ibidem*, Wyciąg z meldunku płk. Kuropieski z dn. 13 VI 1946 r. – rozmowa z gen. Tatarem, mps, k. 17 i n. Kuropieska przywołał m.in. takie stwierdzenia Tataru: „[...] wyraził swój żal iż przypomina swą postawą człowieka, który się dostał między młyńskie kamienie. Zastrzegł się, iż nikt nie jest mu bardziej obcy, jak ludzie z jego otoczenia obecnego, posiadający już od wielu miesięcy mentalność emigrantów [Ciekawe kogo miał na myśli w swoim najbliższym otoczeniu? Nowickiego? Utnika? Może to dowód na to, że tarcia w Komitecie Trzech rozpoczęły się już w 1946 r. – D.K.] lub marzyciele zapoznający rzeczywistość [...] O pozostaniu na emigracji nigdy nie myślał i nie myśli. Pracuje jedynie dla Wielkiej Rodziny, jaką jest naród i małej, własnej [...] Osobiście nie ma zamiaru ubiegania się o stanowisko w armii, był przecież w konspiracji majstrem, i to nie malowanym, a rzetelnym” (*ibidem*, k. 22, 23). Trzeba przyznać, że potrafił sprytnie przedstawić się Kuropiesce jako ofiarny patriota i skromny państwowiec, nierozumiany, potępiany i prześladowany przez słabych, pazernych, bezideowych i głupich przywódców emigracyjnych – niemalże jedyny widzjący wśród tłumu ślepców!

obszerny raport attaché londyńskiego: „Oдноśnie Waszej rozmowy z gen. Tatarem [...] nie mam żadnych zastrzeżeń co do samego faktu przeprowadzenia z nim rozmowy ani w przeszłości ani w przyszłości, nie chciałbym jednak, abyście się w stosunku do niego zobowiązali”<sup>61</sup> – asekurował się szef wywiadu, wyrażając przy tym zainteresowanie informacjami, jakie Tatar posiada na temat byłego premiera: „Sprawami prywatnymi p. Stanisława należy się nadal interesować”<sup>62</sup>.

W lipcu 1946 r. doszło do kolejnego spotkania Tatara z Kuropieską – rozmowa dotyczyła głównie jego stosunku do Mikołajczyka: „Tatar oświadczył, że [...] pan Stanisław jest człowiekiem wielkiej rzetelności i lojalności”<sup>63</sup>; pieniędzy z „Drawy”: „[...] pilnują oni dość znacznych sum – które powinny się znaleźć w Kraju. Pieniądze te przywiózł Tatar z Mikołajczykiem z Ameryki. Na pieniądze te są czynione stałe zakusy – na razie bezskuteczne”<sup>64</sup> oraz przyczyn ich trwania na niewdzięcznym posterunku: „Co do siebie – Nowickiego i Utnika oświadczył, że są oni w ostrej walce z emigracyjnym reżimem. [Władysławowi] Raczkiewiczowi i [Tadeuszowi] Pełczyńskiemu bardzo byłoby na rękę gdyby oni zniknęli z wyspy i znaleźli się w Kraju. Jeśli tego nie uczynili dotychczas, to po to by gorzej emigracyjnej przeszkadzać w »nikczemnej« (dosłownie) robocie”<sup>65</sup>. Kuropieska te górnolotne wynurzenia Tatara musiał traktować z przymrużeniem oka, skoro kilkanaście dni wcześniej meldował Komarowi: „Utnik jest głęboko rozczarowany. Jego stała nadzieja, że wróci do Kraju staje się iluzoryczną. Przebieg wydarzeń jest coraz bardziej dla ludzi związanych z panem Mikołajczykiem nieoczekiwany. Przewidywania i obliczenia Mikołajczyka dawane zarówno Kopańskiemu [...] jak i ludziom VI Oddziału zgoła się nie sprawdzają [...] Stąd nietajony żal do losu u Utnika, i pewnie nieklamane poczucie bezradności”<sup>66</sup>.

Dzięki słabemu charakterowi Utnika komunistyczny wywiad doskonale zaczął się orientować, że panowie z Komitetu Trzech postawili w rozgrywce politycznej na złego konia, na dodatek skłócili się z praktycznie wszystkimi ośrodkami emigracyjnymi i znajdującą się w matni, z której mogli wypatrywać ratunku tylko ze strony Warszawy. Była to bezcenna wiedza, która została wykorzystana do wciągnięcia ich do gry prowadzącej nieubłaganie do pełnego uwikłania w zależność od komunistycznego wywiadu. Na dodatek Komar niekoniecznie chciał wierzyć w intencje Utnika i Tatara: „Stwierdzenia [...] są bardzo charakterystyczne dla przedstawicieli tej emigracji, która zdała sobie sprawę, że obrane metody nie mogą doprowadzić jej do celu [...] Wobec tego kontynuowanie rozmów z Utnikiem i Nowickim jest celowe, z zastrzeżeniem jednak, aby się zbytnio nie angażować”<sup>67</sup>.

<sup>61</sup> *Ibidem*, Pismo płk. Komara do płk. dypl. Kuropieski, Nr 062/II, 3 VII 1946 r., k. 27.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> *Ibidem*, Wyciąg z meldunku płk. Kuropieski z dn. 25 VII 1946 r., k. 43.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> *Ibidem*.

<sup>66</sup> *Ibidem*, Wyciąg z meldunku płk. Kuropieski z dn. 11 VII 1946 r., k. 31.

<sup>67</sup> *Ibidem*, 2306/13910, Pismo płk. Komara do płk. dypl. Kuropieski, Nr 0144/II, 25 VII 1946 r., k. 64. O swoich kontaktach z Utnikiem i Tatarem obszernie i bez blagi pisał po latach w swoich wspomnieniach Kuropieska (zob. J. Kuropieska, *Z powrotem...*, s. 207–221).



Fatalny nastrój Utnika wynikać musiał także z jego sytuacji służbowej – o czym nie informował Kuropieski. We wrześniu 1946 r. Utnik ujawnił się w Sztapie Głównym PSZ jako tzw. oporny wobec wstąpienia do PKPR; w związku z tym, w trybie natychmiastowym, został 13 września przeniesiony do dyspozycji szefa Sztabu Głównego, a szefostwo Komisji Likwidacyjnej Oddziału Specjalnego przejął od niego (formalnie z dniem 16 września) ppłk dypl. Józef Hartman. 27 września Utnik i Hartman zostali wezwani na odprawę do Kopańskiego, a ten polecił temu pierwszemu przygotować pełne rozliczenie gospodarki finansowej Oddziału Specjalnego (przede wszystkim tzw. funduszu krajowego). Utnik zaczął grać na zwłokę i 19 kwietnia 1947 r. – a więc w momencie, gdy Komitet Trzech wszedł już na ścieżkę współpracy z wywiadem komunistycznym – oficjalnie i kategorycznie odmówił wykonania tej pracy<sup>68</sup>. Mając taki dowód niesubordynacji Utnika, Kopański nie podjął faktycznie żadnych działań przeciwko zbuntowanemu podkomendnemu. A kolejnym potwierdzeniem „kreatywnej” księgowości Utnika stał się raport Specjalnej Komisji Kontrolnej wyznaczonej przez szefa Sztabu Głównego w składzie: mjr aud. dr Tadeusz Prokopowicz i mjr Korpusu Kontrolerów Tadeusz Kazimierz Walkowski<sup>69</sup>. Kopański miał pełną świadomość defraudacji i wiedział, kto za nią stoi, a mimo to utrzymywał relacje z Tatarem aż do 1948 r.!

19 grudnia 1946 r. Kuropieska raportował do szefa Oddziału II w Warszawie: „Wydaje mi się, iż jest najwzrosty czas by zająć się sprawą pieniędzy, którymi administrują Tatar, Utnik i Nowicki”<sup>70</sup>. Zauważmy, że od pierwszego kontaktu Utnika z przedstawicielem

<sup>68</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), O. VI SNW, A.XII.78/5, [ppłk J. Hartman] Wyjaśnienia w sprawie gospodarki specjalnym funduszem krajowym od r. 1939 do 1947, 13 V 1947 r., k. 40 i n.

<sup>69</sup> *Ibidem*, [mjr aud. T. Prokopowicz, mjr KK T.K. Walkowski] [Raport z kontroli całokształtu gospodarki finansowej funduszami specjalnymi krajowymi b. Oddziału Specjalnego Szt. Gł. za okres 1939–1947], 12 VIII 1947 r., k. 2–26. Na szczególną uwagę zasługuje zapis kontrolerów: „Na podstawie zarządzenia Dow. Bazy Nr 11/plk Hańcza/1506/tjn.45 z dn. 16 II 1945 kwatermistrz Bazy wydał z ogólnej sumy dolarów USA papier. /6.550.200 dol./ – 45 pasów o zawartości ogólnej 2.135.638 dol. czterem osobom o pseudonimach »Haraun«, »Wrona«, »Ostróg«, »Topaz«, celem przerzutu do Kraju. Odbiór pasów przez wymienione osoby /których nazwisk kontrolujący nie mogli ustalić/ został pokwitowany w księżce depozytów »Kraj« /prowadzonej przez Bazę/ w dn. 17–23 II 45. Pasy te jednak nie zostały przerzucone do Kraju, lecz wciągnięte do nowej oddzielnej ewidencji pasów p.[od] n.[azwą] »Drawa« /parafowanej przez plk. Hańczę w dn. 17 II 1945/ [podkreślenie – D.K.]” (*ibidem*, k. 22). Kontrolerzy w ten sposób faktycznie zdemaskowali machlojki Utnika!

<sup>70</sup> AIPN, 2306/13909, [Plk dypl. Kuropieska] Notatka służbowa – tylko dla plk. Komara, 19 XII 1946 r., k. 101 i n.; *ibidem*, Wyciąg z meldunku plk. Kuropieski z 19 XII 1946 r., mps, k. 98 i n. Warto przytoczyć także dalszą część z tego *résumé* raportu attaché londyńskiego: „[...] Sądzę, iż jest nie mniej niż funtów 500.000 (£) byłoby pożądanym by sumy te zostały przejęte przez Ministerstwo Obrony Narodowej. U uruchomienie (zamelinowanych) pieniędzy i ich upłynienie umożliwiłoby dokonanie zakupów sprzętu i materiałów niezbędnych dla gospodarstwa Narodowego. »Obracanie« tymi pieniędzmi mogłoby zresztą przynosić znaczne zyski – pokrywające wydatki Waszego Oddziału. O ile wiem – podejmowanie pieniędzy wymaga dwóch podpisów. W związku z tym obecności 2 – (z trójki) na terenie W.[ielkiej] Brytanii byłaby nieodzowną (odnosi się to do pieniędzy ulokowanych w bankach). Przypuszczam, że mniej kłopotu byłoby z Utnikiem i Nowickim – gorzej z Tatarem. Ci pierwsi zapewne także by się zgodzili zostać i pracować zgodnie z Waszymi zaleceniami. Jakkolwiek jest w tej chwili – nie mam żadnej koncepcji rozwiązania tej sprawy. Czekam na Wasze natchnienie. Byłoby dobrze, gdyby się udało załatwić tę sprawę jeszcze w połowie stycznia. Coś jednak trzeba by im powiedzieć”. Zwracam uwagę na celne rozpoznanie przez Kuropieskę dwóch członków Komitetu – Nowickiego i Utnika – jako słabszego ogniwa, które łatwo będzie zwerbować do bezpośredniej współpracy; tak się już niebawem stało; oraz na Tatara jako źródło potencjalnych problemów – i to odpowiadało prawdzie. Trzeba też zauważyć sugestię Kuropieski na temat „obracania” pieniędzy-



warszawskiego reżimu minęło blisko półtora roku. Obustronna ostrożność i nieufność była posunięta do granic możliwości<sup>71</sup>, choć już wkrótce lody wzajemnej podejrzliwości zaczęły dość szybko topnieć – wprost proporcjonalnie do natężenia nacisków na członków Komitetu Trzech, ażeby wstąpili do PKPR. Komar odpowiedział Kuropiesce dopiero 1 lutego 1947 r. – sprawę zapewne omawiano i konsultowano na różnych szczeblach władz komunistycznych – szef wywiadu wojskowego polecił attaché niezwłocznie spowodować przejęcie pieniędzy z funduszu „Drawa”, przy czym miał zapewnić Tatarą i Utnika, że będą mieli zagwarantowany bezpieczny powrót do kraju. Komar ponadto zezwolił na: „[...] demonstracyjne wystąpienie oficerów Tatarą z P.K.P.R. oraz na akcję zmierzającą do rozszerzenia rozłamu P.K.P.R.”<sup>72</sup> W marcu przyjechał do Londynu także płk Stanisław Flato, zastępca Komara, i spotkał się z Tatarem w obecności Kuropieski<sup>73</sup>. Czując wsparcie ze strony Warszawy, Tatar i jego współpracownicy z jednej strony znaleźli protektora gotowego udzielić im wsparcia i ochrony, z drugiej jednak strony weszli na grząski grunt niebezpiecznych związków z wywiadem wojskowym Polski Ludowej. Na obecnym etapie badań trudno jest stwierdzić, czy członkowie Komitetu Trzech zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie się z tym wiązało. A protektor z Warszawy szybko zaczął żądać dowodów lojalności w zamian za ochronę<sup>74</sup>.

Jedną z form współpracy Tatarą, Utnika i Nowickiego z komunistycznym reżimem, narzuconą im po wejściu w kolaborację z wywiadem wojskowym, była akcja namawiania oficerów PSZ do powrotu do kraju. Do najbardziej znanych, którzy w mniejszym lub większym stopniu ulegli namowom do powrotu, należeli: płk dypl. Heliodor Cepa (gen. bryg. 22 lipca 1948 r.), płk dypl. Edward Maliszewski, płk Edward Luśniak (gen. bryg.

mi Komitetu w celu pokrycia wydatków Oddziału II. Pomysł ten zainteresował Komara (w tekście ten fragment był podkreślony) i najprawdopodobniej był wprowadzony w życie.

<sup>71</sup> Trzeba pamiętać, że w prasie komunistycznej, także tej wydawanej za granicą, trwała wówczas kampania nienawiści skierowana przede wszystkim przeciwko Andersowi i 2. Korpusowi oraz Kopańskiemu i Sztabowi Głównemu PSZ; trzeci ośrodek, wymieniany obok tych powyżej, był kojarzony z gen. bryg. Tadeuszem Pelczyńskim i dawną KG AK. Na przykład na łamach wydawanej przez komunistów polskich we Francji „Gazety Polskiej” ukazał się 16 II 1946 r. przedruk wywiadu, jakiego udzielił korespondentowi PAP minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz, w którym oczywiście padają oskarżenia o wspieranie „terroru band” (wymienia WiN i NSZ) dolarami i funtami przesyłanymi z Londynu. I choć nazwisko Tatarą tutaj nie pada, to wymienieni są i Utnik i Nowicki, których Radkiewicz wymienia w jednym rządzie z Kopańskim, Andersem i Pelczyńskim jako mocodawców „band” w kraju, wspierających je dolarami i funtami szterlingami [*Akcja terrorystyczna kierowana jest z zagranicy z terenów Anglii i Ameryki (wywiad z Min. Bezp. Publ., ob. Radkiewiczem)*], „Gazeta Polska (Niepodległość). Dziennik Wychodźstwa Polskiego we Francji”, 16 II 1946, nr 36 (140)].

<sup>72</sup> AIPN, 2306/13909, Pismo gen. Komara do płk. dypl. Kuropieski, Nr 0815/II, 1 II 1947 r., k. 105.

<sup>73</sup> *Ibidem*, 2386/13890, Protokół przesłuchania M. Utnika z 15 XI 1949 r., k. 91. Utnik pomylił się i twierdził, że Flato przyjechał w lutym.

<sup>74</sup> Wiosną 1947 r., gdy kontakty attachatu londyńskiego z Komitetem Trzech coraz bardziej się intensyfikowały, płk Maksymilian Chojecki, następca Kuropieski, przygotował notatkę – zapewne na polecenie szefa Oddziału II SG, który na tym początkowym etapie był ostrożny i nieufny wobec deklaracji Tatarą, Utnika i Nowickiego. Oficer ten, będąc członkiem Misji Wojskowej (a potem zastępcą attaché wojskowego), był świetnie zorientowany w charakterze kontaktów z członkami Komitetu i w odręcznym dopisku do tejże notatki wystawił im pochlebną ocenę: „Wydaje się iż chęci powrotu do Kraju Tatarą, Nowickiego i Utnika są najzupełniej szczerze. Nie można również kwestionować ich uczciwości w administrowaniu pieniędzmi społecznymi [pierwotnie było »publicznymi«, ale wykreślił to słowo – D.K.]” (*ibidem*, 2306/13909, [Płk Chojecki] Notatka [nt. kontaktów z Tatarem, Utnikiem i Nowickim], b.d. i nr kanc., k. 13 i n.). No cóż, spojrzenie attaché rządu komunistycznego na sprawę „uczciwości” Tatarą i jego współpracowników miało wymiar niezwykle jednostronny.

22 lipca 1948 r.)<sup>75</sup>, płk dypl. Stanisław Gliwicz (któremu Tatar pomógł finansowo i gościł w domu na Ealingu przed powrotem do kraju)<sup>76</sup>. Cepa, Maliszewski i Luśniak byli potem represjonowani w ramach spraw odpryskowych od TUN.

Inną, szczególnie szkodliwą formą wkupienia się w łaski nowych mocodawców była obietnica złożona po raz pierwszy na początku grudnia 1946 r. przez Utnika (za zgodą Tataru), że wszystkie dokumenty znajdujące się w posiadaniu Oddziału Specjalnego zostaną na jego polecenie sfotografowane<sup>77</sup>, a odbitki „zamelinowane”, żeby nie dostały się w ręce Komisji Historycznej Sztabu Głównego PSZ<sup>78</sup>. Odbitki te, a w wielu przypadkach także oryginalne dokumenty, były stopniowo przekazywane (od końca 1946 r.) do Oddziału II w Warszawie<sup>79</sup>. Ostatnią grupę dokumentów, które obecnie znajdują się w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie (jako zespół akt Oddziału VI), przejęła ekipa funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego wysłana do Londynu w listopadzie 1949 r. Paradoksalnie dostarczone przez Tataru i jego podwładnych dokumenty zostały później wykorzystane przeciwko nim w śledztwie jako materiał dowodowy. Znacznie jednak gorsze i obciążające było to, że wiedzę zawartą w tych bezcennych dokumentach wykorzystano w celach operacyjnych przeciwko innym represjonowanym oficerom PSZ oraz AK<sup>80</sup>.

Równie oburzające było to, że Utnik – jako były szef Oddziału VI i następnie szef Komisji Likwidacyjnej Specjalnej Sztabu Głównego – nie oddał wszystkich dokumentów do dyspozycji Podkomisji Historycznej AK kierowanej przez gen. bryg. Tadeusza Pełczyńskiego, choć został do tego zobowiązany, równo rok wcześniej, poleceniem Kopańskiego<sup>81</sup>.

<sup>75</sup> Luśniak, także artylerzysta, tak charakteryzował Tataru, swojego długoletniego kolegę, wobec Kuropieski: „[...] skarżył się na niego z powodu nadmiernych ambicji Tataru, jego nieznośnej megalomanii, niezwyklej apodyktyczności, wydrwiwał jego talenty, organizacyjne i polityczne znanstwo” (*ibidem*, 2386/13909, [płk dypl. Kuropieska] Meldunek z 15 VIII 1946 r., L. 316/tjn., k. 87 i n.; *ibidem*, Wyciąg z meldunku płk. Kuropieski z dn. 15 VIII 1946 r., mps, k. 52).

<sup>76</sup> *ibidem*, 2386/13890, Protokół przesłuchania M. Utnika, 12 XI 1949 r., k. 67 i n. Według Utnika namawianie oficerów PSZ na powrót do kraju miało, według Tataru, także inny cel – mieli oni wstąpić do tzw. odrodzonego WP i działać tam na rzecz ludowców i Mikołajczyka.

<sup>77</sup> Fotografowaniem zajmował się por. Alfred Wiśniewski ps. As, Fred (w ramach tzw. personelu „Drawy” nosił pseudonim Wilk), cichociemny, który pozostawił ciekawą relację z pracy dla Komitetu Trzech: „Dniem i nocą czuwałem w willi na Montpelier, zabijając czas w laboratorium fotograficznym, które tam urządziłem. Wykonywałem mnóstwo odbitek dla pułkownika Utnika, który dysponował unikalnymi fotografiami ludzi i zdarzeń z polskiego ruchu oporu” (A. Wiśniewski, *Pilnowałem skarbu*, „Stolica”, 26 IV 1981, nr 17 (1740), s. 6; zob. też W. Jachniak, *Oskarżam...*, s. 30, 31).

<sup>78</sup> AIPN, 2386/13911, [płk dypl. Kuropieska] Raport z dnia 12 XII 1946 r., Nr 078/46, 12 XII 1946 r., k. 1 i n. Utnik udzielał także wyczerpujących informacji na temat interesujących Warszawę kwestii – np. w tym raporcie opisał Kuropiesce polsko-brytyjską współpracę wywiadowczą w czasie wojny, posiłkując się przykładami wynikającymi z dokumentów, które przechowywał.

<sup>79</sup> Liczono także na przejęcie innych dokumentów: 1) biblioteki i opracowań byłego Ministerstwa Prac Kongresowych, 2) Funduszu Obrony Narodowej, 3) Wojskowego Instytutu Technicznego, 4) części materiałów wytworzonych przez kontrwywiad (wywiad obronny) (zob. *ibidem*, 2306/13909, Nr 2, Uzupełnienie notatki Nr 1 z dn. 28 II 1947 r. w sprawie rewindykacji polskiego mienia państwowego, 28 III 1947 r., k. 109).

<sup>80</sup> S. Cenkiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991*, Poznań 2011, s. 122–123.

<sup>81</sup> SPP, Podkomisja Historyczna AK 1945–1946 (materiały niezewidencjonowane), 1, [gen. bryg. T. Pełczyński] Notatka dla P. Szefa Sztabu Głównego, 19 XII 1945 r., b.p. Pełczyński faktycznie w notatce przedstawił Kopańskiemu projekt pisma do szefa Komisji Likwidacyjnej Oddziału Specjalnego, nakazującego przekazać kierowanej

Szczęśliwie interwencja Pełczyńskiego i rozkaz Kopańskiego zmusiły Utnika do przekazania choć części akt, głównie z dawnej Bazy Przerzutowej Nr 11 „Jutrzenka”, które znajdowały się na przechowaniu w Archiwum Sił Zbrojnych w Gasku<sup>82</sup> – inaczej dokumenty te (obecnie przechowywane w Studium Polski Podziemnej w Londynie) także znalazłyby się w rękach komunistycznych organów bezpieczeństwa<sup>83</sup>.

Zresztą rozmowy Utnika (za zgodą i wiedzą Tatara) z Kuropieską – z których tenże pisał od razu wyczerpujące raporty dla Oddziału II – nosiły charakter współpracy agencjonalnej z wywiadem komunistycznym<sup>84</sup>. Oficer ten, pełniący ciągle oficjalną funkcję szefa Komisji Likwidacyjnej Specjalnej Sztabu Głównego PSZ i posiadający w związku z tym wiedzę na temat różnych działań, także tajnych, jakie polskie i brytyjskie służby realizowały na terenie kraju, przekazywał informacje na ich temat attaché rządu warszawskiego – np. w drugiej połowie grudnia 1946 r. przekazał Kuropiesce, że były szef polskiej sekcji SOE płk Perkins był dwukrotnie w Polsce w mijającym roku oraz że amerykańskie i brytyjskie służby, przy współpracy oficerów polskiego Oddziału II Sztabu Głównego PSZ, realizują tajne zrzuty ludzi i zaopatrzenia (ostatni miał mieć miejsce w październiku 1946 r.) na korzyść antykomunistycznego podziemia zbrojnego (NSZ i Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”) oraz siatek wywiadowczych brytyjskich Secret Intelligence Service i polskiego wywiadu na terenie kraju<sup>85</sup>.

W grudniu 1946 r., a więc w momencie kiedy została zainicjowana współpraca z wywiadem komunistycznym, Tatar, Utnik oraz Bokszczanin wyjechali do Paryża dla tzw. kontroli funduszu „Drawa”. Bokszczanin miał pełnić rolę rewizora, formalnie z ramienia Naczelnego Wodza, a faktycznie reprezentował szefa Sztabu Głównego PSZ gen. dyw. Kopańskiego, choć był w bliskich relacjach z Tatarem<sup>86</sup> i prowadził już

---

przez niego Podkomisji akta z lat 1939–1943 „[...] z wyjątkiem aktów dołączonych do rozliczeń rachunkowych i korespondencji z brytyjskim S.O.E. czego przekazanie zarządzą osobno” oraz przygotowanie do przekazania akt z 1944 i 1945 r. Na notatce jest dekretacja Kopańskiego „Zgoda” z tego samego dnia, co oznacza, że takowe pismo do Utnika musiało trafić.

<sup>82</sup> *Ibidem*, Skrzynie, SK 88, Pismo gen. T. Pełczyńskiego do ppłk. dypl. M. Utnika, L. dz. 118/Pkom. Hist.A.K./46, 29 V 1946 r., k. 83. Pismo to uderza wręcz chłodnym dystansem i brakiem jakichkolwiek form grzecznościowych, które nawet w pismach służbowych były zachowywane. Utnik nie miał wyjścia i polecił kierownikowi Archiwum Sił Zbrojnych dr. Edmundowi Oppmanowi wydanie akt „niezbędnych do prac Podkomisji Historycznej AK” (zob. *ibidem*, Pismo ppłk. dypl. M. Utnika do dr. E. Oppmana, L. dz. 499/KLSp./46, 12 VI 1946 r., k. 84).

<sup>83</sup> Naiwne i niewiarygodne tłumaczenia Utnika (oraz spychanie odpowiedzialności na nieżyjącego już wówczas Tatara) w sprawie przekazywania dokumentów Oddziału VI zobacz w wywiadzie z 1994 r. (A. Friszke, J. Poksiński, *Pomiędzy Londynem a Warszawą...*, s. 137 i n.).

<sup>84</sup> Jakże celnie opisał postępującą degrengoladę moralną Utnika Zbigniew Siemaszko w liście do redaktora Jerzego Giedroycia z 8 VII 1973 r. – poczynając od młodego, zdolnego oficera, który był podziwiany przez przełożonych i kolegów, aż po moment, gdy „[...] oto przyjechał z kraju może i zdolny, ale chamowaty i właściwie głupi, choć może sprytny bufon Tatar i w znikomym czasie przekabacił tę wzrastającą gwiazdę, Utnika, na swoją modłę, na swego wykonawcę [...] podobno mówił, że nie zostanie z »hołotą emigracyjną«, nie zdając sobie chyba sprawy, że dołączył do jeszcze gorszej hołoty: sypanie przed UB resztek podziemia i kurierów wysłanych z Zachodu, sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych, burdy i orgie Tatara na Ealingu. Wszystko go to doprowadziło do upadku i zapomnienia” (Z. Siemaszko, *Korespondencja z Jerzym Giedroyciem (1959–2000)*, Lublin 2008, s. 94).

<sup>85</sup> AIPN, 2386/13911, [płk. dypl. J. Kuropieska] – raport z dn. 18 XII 1946 r., Nr 084/46, 18 XII 1946 r., k. 7 i n.

<sup>86</sup> *Ibidem*, [płk. dypl. J. Kuropieska] – notatka z dn. 2 I 1947 r., Nr 094/47, 2 I 1947 r., k. 30. Znajdują się tam informacje o Bokszczaninie zebrane przez Kuropieską na polecenie płk. Flatę.

wówczas swoją własną grę z wywiadem Polski Ludowej<sup>87</sup> (o czym Tatar najprawdopodobniej nie wiedział). Co więcej, to właśnie Tatar zażądał, żeby wyznaczyć go do tej roli. Bokszczanin, jako mąż zaufania obu stron, miał potwierdzić, że Komitet Trzech ciągle jest w posiadaniu dolarów z „Drawy”, które znajdowały się na terenie Francji oraz miał przejąć pieniądze zdeponowane w skrytkach na terenie Niemiec, zabezpieczone w miejscach stacjonowania polskich oddziałów z 1. Dywizji Pancерnej i Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. W czasie tego wyjazdu Tatar spotkał się w Paryżu z gen. bryg. Jerzym Kirchmayerem – swoim byłym podkomendnym i bliskim współpracownikiem z Oddziału III KG AK (ppłk dypl. „Andrzej”), wówczas szefem Oddziału Historycznego Sztabu Generalnego ludowego WP. Spotkanie to było później wykorzystane przez śledczych z bezpieki jako praźródło spisku w armii – oczywiście w wymuszonych zeznaniach (także torturami) Tatar i Kirchmayer oraz inni oficerowie aresztowani w wyniku sprawy TUN „przyznawali się” do sugerowanych im zbrodni. Faktycznie jednak 13 i 14 grudnia 1946 r. Kirchmayer dwukrotnie rozmawiał ze swoim dawnym przełożonym; Tatar w rozmowie odcinał się politycznie od Mikołajczyka, twierdząc, że współpracował z nim tylko taktycznie, przeciwko Sosnkowskiemu, oraz od podziemia niepodległościowego, a Andersa, Bora-Komorowskiego i gen. bryg. Kazimierza Wiśniowskiego określał mianem „bandy szubrawców”. Ze szczerością ta rozmowa nie miała wiele wspólnego – Tatar wyraźnie liczył, że Kirchmayer przekaże jego „deklarację lojalności” komu trzeba, i się nie mylił; 8 stycznia 1947 r. opisał on wynurzenia swojego interlokutora w raporcie dla gen. Spychalskiego<sup>88</sup>.

23 maja 1947 r. doszło w Londynie do podpisania umowy pomiędzy ambasadorem RP w Londynie Jerzym Michałowskim a Tatarem w sprawie pożyczki z funduszu „Drawa” na pokrycie wykupu odpraw demobilizacyjnych<sup>89</sup> żołnierzy polskich repatriowanych do

<sup>87</sup> Bokszczanin był kandydatem na agenta wywiadu UB, z którym bezpieka wiązała bardzo duże nadzieje i 12 I 1947 r. założono mu teczkę osobowo-obięktową o kryptonimie „Buk”. Ponieważ nie ma tutaj miejsca na dokładne opisywanie sprawy, która wymaga odrębnego tekstu, wystarczy tylko wspomnieć, że Bokszczanin jesienią 1946 r. skontaktował się z ambasadą rządu warszawskiego i po niedługim czasie (7 i 11 X 1946 r.) prowadził już rozmowy w Paryżu z płk. Mieczysławem Mietkowskim, wiceministrem bezpieczeństwa publicznego (*ibidem*, 00170/274, [płk. Mietkowski] Szyfrogram nr 6419 – minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz, do rąk własnych, Paryż 7 X 1946 r., k. 27) i z mjr. Grzegorzem Łaninem (25 X 1946 r.), naczelnikiem Wydziału I Departamentu III MBP (*ibidem*, Raport mjr. G. Łanina dla płk. Romana Romkowskiego, Nr 5824/W.I/D.III, Warszawa 13 XI 1946 r., k. 2 i n.). Gra Bokszczanina toczyła się na różnych poziomach, lecz w znacznym stopniu sprowadzała się do sprawy wyciągnięcia z aresztu bezpieki w kraju Ireny Płacheckiej, z którą łączyły go bliższe relacje. Nawet jeśli „Sęć” nie podjął daleko posuniętej współpracy z bezpieką, to wdał się w niebezpieczne relacje, ocierające się o podjęcie działań agenturalnych, z których wycofał się jednak na bardzo wczesnym etapie.

<sup>88</sup> *Ibidem*, 2602/472, Sprawa zespołu Tatar – Nowicki – Utnik i funduszy przez nich administrowanych, b.d. i nr. kanc., k. 48.

<sup>89</sup> Był to oczywiście dla komunistów dobry interes, gdyż repatriowani do kraju żołnierze PSZ, żeby mieć środki do zainwestowania po przyjeździe do Polski, sprzedawali prawa do swoich odpraw mobilizacyjnych za ok. 50–60 proc. ich realnej wartości, jeszcze na terenie Wielkiej Brytanii, zapewne obawiając się, że w kraju mogą w ogóle utracić dostęp do należnych im odpraw; inny powód takiego wyprzedawania praw do odpraw stanowiła chęć poczynienia zakupów przed odjazdem, gdyż w zniszczonym kraju był ogromny deficyt towarów codziennego użytku. W attachacie obliczono, że przy 15 tys. repatriantów miesięcznie i średniej kwocie odprawy wysokości 20 funtów szterlingów chodziło o miesięczną kwotę 300 tys. funtów szterlingów, z których co najmniej 130 tys. funtów szterlingów zostawało w Wielkiej Brytanii. „Strata” takiej kwoty pchnęła przedstawicieli rządu warszawskiego do pomysłu przejścia od spekulantów rynku wykupu praw do odpraw – tym samym Polska Ludowa sama

kraju. Komitet Trzech wyłożył na ten cel 10 tys. funtów szterlingów i 200 tys. dolarów; zwrot wyłożonej gotówki miał nastąpić najpóźniej do 31 grudnia 1947 r.<sup>90</sup> Wspomniana wyżej umowa<sup>91</sup> była wstępem do zakończonych 27 maja tegoż roku rozmów, w obecności ambasadora Michałowskiego, attaché wojskowego z Tatarem na temat przekazania całego funduszu „Drawa” i złotego skarbu FON na rzecz skarbu państwa Polski Ludowej<sup>92</sup>. Tatar trwał na stanowisku oddania pieniędzy i precjozów znajdujących się w gestii Komitetu Trzech dopiero po wyborach parlamentarnych w Polsce, co miało – w jego mniemaniu – nadać cech legalności Tymczasowemu Rządowi Jedności Narodowej. Jego życzeniem było, ażeby majątek ten przeznaczyć na odbudowę kraju. W kwestii dalszego wykorzystania osób wchodzących do tzw. Komitetu Trzech Tatar sugerował – oczywiście „[...] jeśli Władze w Kraju uznają jego dalszą pracę za wskazaną”<sup>93</sup> – w przypadku swojej osoby pracę cywilną, a dopiero w drugiej kolejności wojskową. Podobnie sugerował Nowicki, w przeciwieństwie do Utnika, który przede wszystkim chciał kontynuować służbę wojskową.

Członkowie Komitetu przekazali attaché wojskowemu 29 maja 1947 r. dokument na temat planu przekazania „Drawy” i złotego FON – w formie niemalże uroczystej preambuły do umowy dwóch równorzędnych podmiotów. Był to efekt zabiegów Tataru, który cały czas starał się nadać cech legalności Komitetowi. Miała to być rękojmia i zarazem polisa bezpieczeństwa dla całej trójki. Możemy tylko przypuszczać, że Tatar, ale pewnie także i jego współpracownicy, obawiali się losu, jaki spotkał „Hańczę” – myślę, że nieprzypadkowo przywołał jego przykład w rozmowie z Maksymilianem Chojeckim, oczywiście twierdząc gołosłownie, że był „[...] zamordowany na terenie 2 Korpusu przez emisariuszy Andersa”<sup>94</sup>. Logiczne się wydaje, że Tatar mógł się liczyć z tym, że przekazanie funduszu dolarowego i FON wywiadowi komunistycznemu w pełnej tajemnicy po pierwsze nie wpłynie na budowę jego pozycji w kraju, gdy już wreszcie będzie zmuszony tam wrócić, a po drugie może stanowić dla starego „kapepowskiego cyngla” Komara<sup>95</sup> pokusę, żeby po cichu rozprawić się z Komitetem, niczym Anders z „Hańczą”. Z perspektywy zupełnie nieodległego czasu takie myślenie Tataru – niepozbawione przecież sensu – okazało się skrajną naiwnością w konfrontacji z metodami rodem z bolszewickiej Rosji. Wracając jednak do wspomnianego

---

stawała się spekulantom żerującym na potrzebie gotówki własnych obywateli – a pieniądze z funduszu „Drawa” stały się zabezpieczeniem finansowym całej operacji (*ibidem*, 2306/13909, Pismo płk. Chojeckiego do gen. Komara, Nr 0326/47, 8 V 1947 r., k. 189).

<sup>90</sup> *Ibidem*, Umowa zawarta pomiędzy Ambasadorem R.P. w Londynie p. J. Michałowskim a Przewodniczącym Komitetu „Drawa” gen. S. Tatarem w dniu 23 V 1947 r. w sprawie funduszu na wykup odpraw, k. 199 i n. Warto zwrócić uwagę na fakt usankcjonowania przez ambasadę Komitetu Trzech i jego przewodniczącego. Wynika z tego zupełnie mylnie wrażenie, że Komitet był formalnie istniejącą organizacją (instytucją), a nie prywatną inicjatywą trzech oficerów PSZ, którzy podjęli świadomą współpracę z organami wywiadu komunistycznej Polski. Z prawnego punktu widzenia umowę tę można potraktować jako element „prania” zdefraudowanych pieniędzy.

<sup>91</sup> Która została – z nieznanych powodów – anulowana przez Komara i przekazana do realizacji Ministerstwu Skarbu, przy zastrzeżeniu, że podane przez attaché kwoty są pewne (obawiano się poniesienia strat zamiast oczekiwanych zysków) (*ibidem*, 2306/13910, Pismo gen. Komara do płk. Chojeckiego, Nr 01417/II, 13 VI 1947 r., k. 102).

<sup>92</sup> *Ibidem*, 2306/13909, Pismo płk. Chojeckiego do gen. Komara, Nr 00394/47, 29 V 1947 r., k. 202 i n.

<sup>93</sup> *Ibidem*, k. 205.

<sup>94</sup> *Ibidem*, k. 204.

<sup>95</sup> Zob. W. Bagiński, *Wacław Komar – przyczynek do biografii (lata 1909–1945)*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” 2018, nr 7, s. 183 i n.



planu przekazania „Drawy”, to oprócz górnolotnych zapisów o tym, jak sobie Tatar i jego wspólnicy wyobrażali wykorzystanie dolarów<sup>96</sup>, ciekawszy jest passus o tym, jakich działań oczekiwali oni od władz w Warszawie: „Komitet liczy ze strony czynników miarodajnych Rządu Polskiego: a) na kredyt zaufania, co do szczerości intencji i rzetelności komitetu; b) na maksymalną pomoc i ułatwienia w zakresie niezbędnym do zrealizowania niniejszego planu; c) na umożliwienie zachowania dobrego imienia członków komitetu, w najszerszym zrozumieniu tego słowa; d) na opiekę, tak dla członków komitetu i ich rodzin, jak i personelu współpracującego, i to zarówno w okresie realizacji planu przekazania mienia, jak i w okresie późniejszym, e) na zastosowanie środków ostrożności w czasie przekazywania mienia oraz unikanie rozgłosu w stosunku do czynników obcych i polskiej emigracji”<sup>97</sup>.

Dokument, będący faktycznie cyrografem, kupującym Tatarowi, Utnikowi i Nowickiemu, ich rodzinom i współpracownikom lepszą przyszłość, podpisali własnoręcznie. Rękopisem wypełnienia cyrografu stała się dekreacja I wiceministra obrony narodowej i członka Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej gen. dyw. Spychalskiego, który 19 sierpnia napisał w lewym górnym rogu „akceptuję”. Jest tam jeszcze jednak „akceptacja” z datą 22 sierpnia, lecz opatrzona tylko nieczytelną parafką – ponieważ jednak jest ona z datą późniejszą niż podpis Spychalskiego, to można się domyślać, że należała ona do kogoś stojącego wyżej w hierarchii – raczej partyjnej niż państwowej – niż towarzysz „Marek”<sup>98</sup>.

Jeszcze z Kuropieską – który opuścił Londyn w kwietniu 1947 r., przeniesiony do kraju na stanowisko dowódcy 15. Dywizji Piechoty – ustalił Tatar, że proces likwidowania majątku Komitetu Trzech będzie rozłożony na trzy lata. Od samego początku ustępujący attaché wojskowy naciskał na niego, żeby już w pierwszym roku realizacji planu (czyli właśnie w 1947) przekazać gros „Drawy”, którą wówczas jeszcze szacowano na ok. 3 mln dolarów, do kraju. Choć Kuropieska był prawie pewien, że przekonał Tatarą („[...] Wydaje się, iż w licznych rozmowach przekonałem go dostatecznie, że upłynnienie tej sumy i wprowadzenie jej do „gry» natychmiast w pierwszym roku naszego planu trzy-letniego da nierównie większe korzyści społeczeństwu, niż miałyby to nastąpić w póź-

<sup>96</sup> „Komitet proponuje: »Drawę« przekazać Skarbowi Polskiemu na cele odbudowy gospodarczej Polski w ramach ogólnego planu gospodarczego Rządu Polskiego a więc w postaci maszyn i materiałów, głównie technicznych, przemysłowych i rolniczych, nabywanych w W. Brytanii, Francji lub Belgii. Komitet sugeruje włączenie jego przedstawiciela do Komisji Zakupów Zagranicznych, na czas dokonywania zakupów z tego funduszu. FON przekazać Skarbowi Polskiemu w naturze” (AIPN, 2306/13909, [Tatar, Utnik, Nowicki] Ogólny plan przekazania Państwu Polskiemu mienia znajdującego się pod opieką Komitetu „Drawa”, 29 V 1947 r., k. 210).

<sup>97</sup> *Ibidem*, k. 211.

<sup>98</sup> Być może np. do samego towarzysza „Tomasza”, czyli Bolesława Bieruta, który był wciągnięty w sprawę Tatarą (zob. *Protokół otwarcia kas zawierających dokumenty pozostałe po Bolesławie Bierucie i dokumenty przekazane przez Jakuba Bermiana*, „Krytyka. Kwartalnik Polityczny” 1981, nr 8, s. 57 i n.). Jakuba Bermiana także nie można wykluczyć (zob. S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy...*, s. 121). Pamiętać też należy, że 2 IV 1947 r., w czasie posiedzenia Biura Politycznego KC PPR zdecydowano o powołaniu Komisji Koordynacyjnej ds. Wywiadu i Kontrywiadu przy KC PPR w składzie: Berman – przewodniczący, Komar (MON), Romkowski (MBP), Józef Olszewski (dyrektor Departamentu Politycznego MSZ) i Eugeniusz Szyr (podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, który *nota bene* był wtajemniczony w sprawę przejmowania „Drawy” i zakupów na Zachodzie ze środków Komitetu Trzech). Wydaje się oczywiste, że Komar musiał informować o „Drawie” przede wszystkim przewodniczącego Komisji – Bermiana (zob. A. Paczkowski, *Razem czy osobno: próba „organicznego połączenia” wywiadów Polski Ludowej w latach 1947–1950*, „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 4, s. 127).



niejszym okresie<sup>99</sup>), to przyszłość pokazała, że opór Tataru przed szybkim pozbyciem się karty przetargowej był silniejszy niż przewidywano. Starano się przy okazji stworzyć dobrą atmosferę wzajemnego zaufania i współpracy, np. poprzez spełnienie jego prośby o dostarczenie dla jednego z przedsiębiorstw należących do Komitetu – produkującego termosy – części szklanych z Polski, których zapotrzebowanie minimalne Tatar obliczył na 5 tys. sztuk miesięcznie (a maksymalne na 20 tys. sztuk)<sup>100</sup>.

W momencie finalizowania umowy z przedstawicielem reżimu warszawskiego na fundusz „Drawa” składało się, najprawdopodobniej<sup>101</sup>, 2,24 mln dolarów amerykańskich (w banknotach), które rozmieszczone były w skrytkach na terenie Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Luksemburga oraz USA („niewielkie ilości”)<sup>102</sup>. Pozostała część funduszu została spożytkowana na zakup (dzierżawę) następujących nieruchomości lub inwestycji: 1) farmy warzywno-owocowej pod Londynem o powierzchni 60 ha, wraz z 10 traktorami na wyposażeniu; 2) trzech czteropiętrowych domów (bliźniaki) przy Cornwall Gardens 11, 13 i 15, z opłaconą dzierżawą na 14 lat i z pierwszeństwem dalszej dzierżawy po upływie tego okresu (w budynkach 11 i 13 były prowadzone pensjonaty; budynek nr 15 był przeznaczony na pomieszczenia Attachatu Wojskowego w Londynie po 15 lipca 1947 r.<sup>103</sup>); 3) własnościowej willi w Londynie przy Montpellier Avenue 6 (11 pokoi i 1 duża sala), w której mieszkał wówczas Tatar, Nowicki oraz personel administracyjny; 4) jednej własnościowej nieruchomości w Paryżu wartości ok. 15 mln franków (wówczas dzierżawiona przez YMCA) – chodziło o gmach przy Rue Lauriston 74, obecnie jest to siedziba paryskiej stacji Polskiej Akademii Nauk; 5) jednego własnościowego, trzypiętrowego domu z garażem w centrum Brukseli, wartości ok. 5 tys. funtów szterlingów (wówczas dzierżawiony); 6) małej farmy pod Paryżem (w trakcie urzędowania); 7) wytwórni termosów w Londynie (w trakcie uruchamiania). Ponadto z pieniędzy funduszu zakupiono trzy samochody osobowe, dwa półciężarowe i dwa ciężarowe<sup>104</sup>.

<sup>99</sup> AIPN, 2306/13909, [plk dypl. Kuropieska] – meldunek z 3 III 1947 r., Nr 0180/47, 4 III 1947 r., k. 149.

<sup>100</sup> *Ibidem*, Pismo plk Chojeckiego do gen. Komara, Nr 0295/47, 24 IV 1947 r., k. 181.

<sup>101</sup> Nie wiadomo, jaką sumę Tatar ukrył we Francji, także przed pozostałymi członkami Komitetu Trzech.

<sup>102</sup> AIPN, 2306/13909, Pismo plk. Chojeckiego do gen. Komara, Nr 00394/47, 29 V 1947 r., k. 202; zob. L. Mitkiewicz, *Placówka „Star”*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1970, z. 17, s. 191 i n. Na przykład 11 VII 1945 r. Tatar, który wcześniej zorganizował przy pomocy plk. dypl. Leona Mitkiewicza placówkę organizacji „Hel” w USA o kryptonimie „Star”, zgodził się na wydatkowanie kwoty, z depozytu Oddziału Specjalnego, do wysokości 12 tys. dolarów na zakup domu; zakup nieruchomości miał być lokatą środków i przypominał „inwestycje”, jakie robił Komitet Trzech w Wielkiej Brytanii i Francji – zresztą dom miał być kupiony na nazwisko Tataru lub Nowickiego. Jednak, jak się okazało, depozyt ten (wynoszący 18 tys. dolarów) został wyniesiony z budynku Polskiej Misji Wojskowej w USA, bez wiedzy Mitkiewicza, przez oficera gospodarczego, który – według Mitkiewicza – działał w porozumieniu z mjr. dypl. Stefanem Jędrzejewskim, szefem sztabu Misji, wrogo usposobionego do Tataru. Swoją relację na temat placówki „Star” i swojej współpracy z Tatarem Mitkiewicz urywa niemalże w pół zdania, mętnie przy tym stwierdzając, że w końcu lipca 1945 r. na własną prośbę odszedł z wojska i dalsze losy depozytu Oddziału VI nie są mu znane. Mitkiewicz przyjął w korespondencji z centralą „Helu” ps. Fabian, a placówka „Star” rozpoczęła formalnie działalność 5 IV 1945 r. (zob. CAW WBH, O. VI SNW, II.52.41, Depesza szyfrowa „Fabiana” do „Grudy” [Tataru], Nr 254, 5 IV 1945 r., k. 163).

<sup>103</sup> AIPN, 2306/13909, Pismo plk. Chojeckiego do gen. Komara, Nr 0289/47, 4 IV 1947 r., k. 181.

<sup>104</sup> *Ibidem*, Pismo plk. Chojeckiego do gen. Komara, Nr 00394/47, 29 V 1947 r., k. 202, 203.

Skarb FON obejmował łącznie osiem skrzyń ze złotem w sztabach i monetach oraz złote precjoza, które początkowo szacowano na ok. 300 kg<sup>105</sup>. Po formalnym przejęciu, które nastąpiło 19 czerwca 1947 r., Chojecki depešował o 260 kg złota w dziesięciu skrzynkach żelaznych<sup>106</sup>. Warto zauważyć, że gdy 8 marca 1948 r. złoty skarb FON był przekazywany protokolarnie do Narodowego Banku Polskiego przez funkcjonariuszy wywiadu – przechowywany był w Oddziale II pomiędzy lipcem 1947 a marcem 1948 r. – jego waga skurczyła się do 208 kg<sup>107</sup>. Najprawdopodobniej brakujące ok. 50 kg złota zostało zawłaszczone przez funkcjonariuszy komunistycznego wywiadu wojskowego, a to co nie zostało zdefraudowane, jak ustalił Sławomir Cenckiewicz, zostało spożytkowane jako fundusz wywiadu na wypadek „W”<sup>108</sup>.

Attaché płk Chojecki sugerował w swoim raporcie, że skarb FON należy: 1) albo przewieźć drogą lotniczą (na dwie raty) lub drogą morską, jako pocztę dyplomatyczną; 2) albo wykorzystać do przewiezienia skarbu polskie okręty wojenne, które pod dowództwem kmdr. por. Stefana de Waldena miały 15 czerwca 1947 r. odpłynąć do kraju<sup>109</sup>. 2 czerwca szef Oddziału II gen. bryg. Komar depešował do Chojeckiego, że FON trzeba powierzyć de Waldenowi, który miał zostać obarczony „osobistą odpowiedzialnością” za bezpieczne dostarczenie przez ORP „Błyskawicę” skarbu i przekazanie go wyłącznie na ręce Komara<sup>110</sup>. Trzy dni później szef wywiadu wojskowego zmienił zdanie – zapewne nie ufając de Waldenowi – i polecił skrzynie FON zdeponować w gmachu ambasady oraz czekać na specjalnego kuriera z instrukcjami, jak dostarczyć je do kraju<sup>111</sup>. Specjalnym kurierem – a raczej superrewizorem – okazał się kolejny zaufany „Hiszpan” Komara i jego zastępca, płk Flato, który do Londynu przyjechał 29 maja<sup>112</sup>. 9 czerwca Komar zaakceptował plan opracowany przez Flata, o kryptonimie „Brzoza”<sup>113</sup>, który zakładał przewiezienie skarbu przez zaufanych kurierów (por. Leona Szwajcera<sup>114</sup> i Polę Landau-Leder<sup>115</sup>) w dwóch

<sup>105</sup> *Ibidem*, k. 203; zob. też W. Jędrzejewicz, *Fundusz Obrony Narodowej w czasie 2-jej wojny światowej*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1962, z. 1, s. 177; tam informacja, że Komisja Kontroli Majątku FON i Darów w raporcie z 15 V 1942 r. obliczała precyzyjnie złoty FON na 213 kg i 814 g.

<sup>106</sup> AIPN, 2306/13909, Szyfrogram Chojeckiego do Komara, Nr 27/B.S., 19 VI 1947 r., k. 233. To o jedną skrzynię więcej niż przekazano Tatarowi 22 V 1945 r. (o czym pisałem wcześniej), choć nie wiadomo obecnie, skąd te wcześniej nieuwzględniane precjoza się wzięły; wyjaśnia to jednak owe dodatkowe ok. 50 kg złota.

<sup>107</sup> M. Gieleciński, *Wojenne i powojenne losy Funduszu Obrony Narodowej*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2000, nr 23, s. 177–187. O efektach prywatnego śledztwa w sprawie losów złotego FON jednego z powierników krajowych Tatar, mjr. AK Jachniaka, zob. W. Jachniak, *Oskarżam...!*, s. 32 i n. Trzeba zaznaczyć, że owe 208 kg zgadza się z wagą dziewięciu skrzyń, które 22 V 1945 r. przejął Tatar od gen. Malinowskiego.

<sup>108</sup> S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy...*, s. 123, 125.

<sup>109</sup> AIPN, 2306/13909, Pismo płk. Chojeckiego do gen. Komara, Nr 00394/47, 29 V 1947 r., k. 206.

<sup>110</sup> *Ibidem*, Szyfrogram Komara do Chojeckiego, Nr 01387/II/4555, 2 VI 1947 r., k. 219.

<sup>111</sup> *Ibidem*, Szyfrogram Komara do Chojeckiego, Nr 01396/II/4596, 5 VI 1947 r., k. 221.

<sup>112</sup> *Ibidem*, Pismo płk. Chojeckiego do gen. Komara, Nr 00394/47, 29 V 1947 r., k. 202, 205.

<sup>113</sup> *Ibidem*, Szyfrogram Komara do Chojeckiego, Nr 6/4765, 9 VI 1947 r., k. 227. W korespondencji pojawia się też kryptonim „Burza” (*ibidem*, Szyfrogram Chojeckiego do Komara, Nr 5369, 8 VI 1947 r., k. 225).

<sup>114</sup> Leon Szwajcer (1916 lub 1917–1986), mjr ludowego WP, pracownik Zarządu II Sztabu Głównego i Attachatu Wojskowego w Londynie (*ibidem*, 2174/8347, tap L. Szwajcera; *ibidem*, 2602/9655, tap L. Szwajcera); później dziennikarz i pracownik III Programu Polskiego Radia, zarejestrowany 31 VIII 1972 r. w SUSW w Warszawie jako kandydat na TW (*ibidem*, 419/1, Kartoteka – Leon Szwajcer ur. 14 III 1916 r.).

<sup>115</sup> Pola Landau-Leder (1914–2000), dr politologii, działaczka komunistyczna przed 1939 r., zmuszona do wyjazdu z kraju jeszcze przed wybuchem wojny (w związku z działalnością w Komunistycznej Partii Polski),

rzutach drogą lotniczą: przez Kopenhagę i Pragę. Do formalnego przejścia skarbu doszło 19 czerwca 1947 r. na terenie ambasady w Londynie<sup>116</sup>. Do przykrycia przerzutu drugiej części skarbu wykorzystano transport zwłok gen. broni Lucjana Żeligowskiego, zmarłego w Londynie 9 lipca 1947 r.<sup>117</sup> Plan „Brzoza” był przeprowadzony w ścisłym porozumieniu z Tatarem i pozostałymi członkami Komitetu Trzech, którzy żądali początkowo pisemnego potwierdzenia przez przedstawiciela rządu komunistycznego, że Warszawa zna i akceptuje plan „Brzoza”, lecz – jak depešował Flato do Chojeckiego 11 czerwca 1947 r. – „ze względów prestiżowych” było to niemożliwe<sup>118</sup>. Komuniści obawiali się, że sprawa może wyjść na jaw, a przy braku jednoznacznych dowodów zawsze mogli się wyprzeć wiedzy na ten temat. W zamian zaproponowano wyjazd do kraju jednego z członków Komitetu, który na miejscu miał się spotkać z przedstawicielem rządu i otrzymać gwarancję akceptacji dla „Brzozy”. Ostatecznie do Polski wyjechali wówczas Tatar<sup>119</sup> i Utnik<sup>120</sup>.

\* \* \*

Przekazanie złotego FON i darów MON do dyspozycji komunistycznego wywiadu wojskowego nie tylko zamknęło pierwszy etap współpracy Komitetu Trzech z reżimem warszawskim, ale dla Tataru i jego współników stanowiło symboliczne przekroczenie Rubikonu; odwrót był już praktycznie niemożliwy. Operacja „Brzoza” była legitymacją intencji Tataru, Nowickiego i Utnika oraz wstępem do najważniejszej, dla Komara, sprawy: przejścia dolarów z funduszu „Drawa”. Była także początkiem końca zgodnej współpracy członków Komitetu Trzech. Następne dwa lata, które przedstawiam w kolejnym artykule, to obraz postępującego rozpadu, narastającej wzajemnej nieufności

wyjechała w 1938 r. do Czechosłowacji, a w 1939 do Wielkiej Brytanii, gdzie przebywała do 1945 r. (pracowała m.in. jako pielęgniarka); pracownica wywiadu wojskowego Polski Ludowej (do 1952 r.); ukończyła Akademię Nauk Politycznych i została zatrudniona w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych (tam obroniła doktorat); autorka książek: *Anglia na rozdrożu* (Warszawa 1969), *Spór o jedność polityczną Europy zachodniej* (Warszawa 1976), *Stosunek partii politycznych Wielkiej Brytanii do EWG (lata 1961–1975)* (Warszawa 1978); była żoną Stefana Ledera (1919–2003), brata płk. Witolda Ledera (1913–2007), działacza komunistycznego, uczestnika wojny domowej w Hiszpanii i żołnierza brygad międzynarodowych; w ludowym WP m.in. zastępcy szefa Oddziału II Sztabu Głównego (1946–1948) i naczelnika Biura Studiów/Wydziału Informacji połączonej służby wywiadu cywilnego i wojskowego (1948) (S. i W. Leder, *Czerwona nić. Ze wspomnień i prac rodziny Lederów*, Warszawa 2005, s. 305 i n.).

<sup>116</sup> CAW WBH, O. VI SNW, II.52.449, Protokół spisany 19 VI 1947 r. w gmachu Ambasady R.P. w Londynie w sprawie przekazania majątku F.O.N. i darów przez przedstawicieli Komitetu „Drawa” – płk. dypl. S. Nowickiego i ppłk. dypl. M. Utnika – i przedstawicieli Ambasady R.P. w Londynie – płk. M. Chojeckiego i por. L. Szwajcera, k. 2–4.

<sup>117</sup> Pierwszy transport (dwie skrzynie) przywiózł Szwajcer 30 VI 1947 r.; drugi transport (osiem skrzyń) przywiózł Landau-Leder dwa tygodnie później – 12 VII 1947 r. (AIPN, 2602/472, Sprawa zespołu Tatar – Nowicki – Utnik i funduszy przez nich administrowanych, b.d. i nr. kanc., k. 53).

<sup>118</sup> *Ibidem*, 2306/13909, List Flato do Chojeckiego, 11 VI 1947 r., b. nr. kanc., mps, k. 231.

<sup>119</sup> Tatar wyjechał z Londynu do Paryża 18 VII 1947 r., stamtąd 24 VII 1947 r. odjechał pociągiem do Warszawy (*ibidem*, Szyfrogram Chojeckiego do Tataru, Nr 100/B.S., 18 VII 1947 r., k. 243).

<sup>120</sup> W prywatnym liście, skierowanym najprawdopodobniej do płk. Flaty, Chojecki pisze m.in.: „Na marginesie sprawy Tataru bardzo was proszę o pozytywne załatwienie podróży Utnika – o co w meldunku proszę. Chodzi mi o to, niezależnie od celowości podróży, byście go również poznali, a ponadto by chłopak mógł po 8 latach zobaczyć żonę i dzieci, tym bardziej, że pracując dla nas z całkowitym oddaniem na to zasługuje” (*ibidem*, 2306/13910, List Chojeckiego do Flato, 18 IX 1947 r., k. 42).

i wreszcie otwartego konfliktu pomiędzy Tatarem a Nowickim i Utnikiem, z perfidią komunistycznego wywiadu wojskowego w tle, który przejmując od Komitetu dolary, równocześnie zadenuncjował ich do Głównego Zarządu Informacji.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej  
Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego  
Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie  
Studium Polski Podziemnej w Londynie

#### Źródła drukowane

*Akcja terrorystyczna kierowana jest z zagranicy z terenów Anglii i Ameryki (wywiad z Min. Bezp. Publ., ob. Radkiewiczem)*, „Gazeta Polska (Niepodległość). Dziennik Wychodźstwa Polskiego we Francji”, 16 II 1946, nr 36 (140).

Kuropieska J., *Z powrotem w służbie*, Warszawa 1984.

Leder S. i W., *Czerwona nić. Ze wspomnień i prac rodziny Lederów*, Warszawa 2005.

*Protokół otwarcia kas zawierających dokumenty pozostałe po Bolesławie Bierucie i dokumenty przekazane przez Jakuba Bermiana*, „Krytyka. Kwartalnik Polityczny” 1981, nr 8.

Siemaszko Z.S., *Korespondencja z Jerzym Giedroyciem (1959–2000)*, Lublin 2008.

*Sprawozdanie Komisji Specjalnej Rady Narodowej R.P. z dotychczasowego wyniku jej prac*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1972, z. 22.

*Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, t. 1: *Działalność w latach 1945–1947*, wstęp J. Gmitruk, wybór i oprac. W. Bagieński i in., Warszawa 2010.

### OPRACOWANIA

Bagieński W., *Wacław Komar – przyczynek do biografii (lata 1909–1945)*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” 2018, nr 7.

Buczek R., *Rozgrywka o dolary*, Kielce 1991.

Buczek R., *Stanisław Mikołajczyk*, t. 2, Toronto 1996.

Cenckiewicz S., *Długie ramie Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991*, Poznań 2011.

Frizske A., Poksiński J., *Pomiędzy Londynem a Warszawą. Rozmowa z Marianem Utnikiem*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1994, z. 108.

Gieleciński M., *Wojenne i powojenne losy Funduszu Obrony Narodowej*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2000, nr 23.

Jachniak W., *Oskarżam...!*, Wrocław 1987.

- Jędrzejewicz W., *Fundusz Obrony Narodowej w czasie 2-jej wojny światowej*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1962, z. 1
- Koreś D., *Stanisław Tatar (1896–1980)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 52/3, z. 215, Kraków 2019.
- Kunert K.A., *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 1, Warszawa 1987.
- Mitkiewicz L., *Placówka „Star”*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1970, z. 17.
- Paczkowski A., *Razem czy osobno: próba „organicznego połączenia” wywiadów Polski Ludowej w latach 1947–1950*, „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 4.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 3: *Okres 1939–1945*, Warszawa 2000.
- Poksiński J., „TUN”. *Tatar – Utnik – Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992.
- Siemaszko Z.S., *Działalność generała Tantara 1943–1949*, Lublin 2004.
- Sierpowski S., *Meandry „sprawy” generała Stanisława Tantara*, „Dzieje Nowożytnie” 2000, t. 9 (10).
- Szlaszyński J., *Pułkownik dyplomowany Edward Maliszewski*, „Zeszyty Naukowe Muzeum Wojska” 2013, nr 26.
- Wiśniewski A., *Pilnowałem skarbu*, „Stolica”, 26 IV 1981, nr 17 (1740).

## Zanim wybuchła afera TUN. Generał Stanisław Tatar, Komitet Trzech, fundusz „Drawa” i operacja „Brzoza” 1944–1947

Artykuł jest pierwszą częścią studium opisującego kontakty i wzajemne relacje gen. bryg. Stanisława Tantara – zastępcy szefa Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie ds. Krajowych – oraz powołanego przez niego samozwańczego Komitetu Trzech (w składzie: Tatar, płk dypl. Stanisław Nowicki i ppłk dypl. Marian Utnik) z wywiadem Polski Ludowej. Tatar i jego współpracownicy kierowali Oddziałem VI Specjalnym Sztabu Naczelnego Wodza, którego zadaniem było przede wszystkim wsparcie armii podziemnej w okupowanej Polsce. W końcu 1944 r. utworzyli tzw. Komitet Trzech, którego celem było przejęcie do własnej dyspozycji pieniędzy znajdujących się w gestii Oddziału VI. Wówczas stanowiły one niebagatelną kwotę ponad 7 mln dolarów amerykańskich, które dzięki połączeniu kreatywnej księgowości i posiadanym strukturom Oddziału Specjalnego ukryli, jako fundusz „Drawa”, w kilku krajach europejskich, a nawet w Stanach Zjednoczonych. Czyn ten, noszący znamiona świadomej malwersacji pieniędzy publicznych, uruchomił pomiędzy 1944 a 1947 r. łańcuch zdarzeń opisanych w niniejszym artykule. Odrębną kwestią, choć łączącą się nierozdzielnie z osobą Tantara, była sprawa tzw. złotego skarbu Funduszu Obrony Narodowej, która także została przedstawiona w tekście. Na podstawie obfitego materiału źródłowego zarysowano możliwie jak najdokładniej (oczywiście w zakresie ograniczeń, jakie niesie ze sobą publikacja w czasopiśmie naukowym) motywacje Tantara i członków Komitetu, ich działania oraz skutki tychże – artykuł zamyka opis przekazania złotego FON reżimowi warszawskiemu w ramach operacji „Brzoza” oraz zapowiedź rozpoczęcia przekazywania funduszu

„Drawa”. Ta ostatnia operacja, rozłożona na lata 1947–1949, wraz z opisem konfliktów pomiędzy członkami Komitetu oraz ich (Nowickiego i Utnika) agenturalną działalnością na rzecz komunistycznego wywiadu wojskowego aż do momentu aresztowania, będzie stanowić treść drugiej części studium.

#### SŁOWA KLUCZOWE

Stanisław Tatar, Stanisław Nowicki, Marian Utnik, „Drawa”, wywiad komunistyczny, Oddział II, Oddział VI

### **Before the TUN Scandal First Broke. General Stanisław Tatar, the Committee of Three, the ‘Drawa’ Fund and Operation ‘Birch Tree’, 1944–1947**

This article is the first part of a study that outlines the contacts and relations between Brigadier-General Stanisław Tatar (Deputy Head of Staff for Domestic Affairs in the Staff of the Commander-in-Chief of the Polish Army in the West) and his self-appointed “Committee of Three” (General Tatar, Colonel Stanisław Nowicki and Lieutenant Colonel Marian Utnik) on the one hand, and the intelligence services of People’s Poland on the other. Tatar and his collaborators led the 6th Department (Special) of the Commander-in-Chief’s Staff, whose primary task involved supporting the Underground forces in occupied Poland. Late in 1944, the three men formed a so-called “Committee of Three” in order to embezzle funds from the 6th Department. The three men used creative accounting and the existing structures of the 6th Department to turn the considerable amount (US\$7 million at the time) into a so-called “Drawa” Fund, which they proceeded to smuggle to several European countries (and even to the United States) and hide there. This action, which bore all the characteristics of deliberate embezzlement, set in motion a chain of events in 1944–1947 which is described in this article. A separate problem (though also one that was inseparably linked to Tatar) was the so-called gold treasure of the National Defence Fund, its development also described in the article. The wide basis of the source information available has made it possible to offer an account of the motivations of Tatar and his fellow committee members, their actions and their consequences (inasmuch as possible within the constraints of an academic publication). The article ends with a description of the handover of the gold treasure to the Warsaw regime as part of Operation “Brzoza” (Birch Tree) and the proposed gradual handover of the “Drawa” Fund. Part two of the publication will focus on that latter operation, which took place in 1947–1949, and on the conflicts between the members of the committee and their activities as agents of the Communist military intelligence (Nowicki and Utnik), ending with their arrest.



## KEYWORDS

Stanisław Tatar, Stanisław Nowicki, Marian Utnik, "Drawa", Communist intelligence, Department II, Department VI

**DANIEL KOREŚ** – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii XX w., pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, koordynator Seminarium IPN „Wojsko Polskie w strukturach państwa w XX wieku”. Autor monografii *General brygady Aleksander Radwan-Pragłowski (1895–1974). Studium biograficzne* (Warszawa 2012) i edycji *Moja służba Niepodległej. Wspomnienia pułkownika dypl. Józefa Szostaka „Filipa” (1897–1984)* (oprac. i przedmowa D. Koreś, Wrocław–Warszawa 2019) oraz kilkadziesiąt artykułów naukowych z zakresu: biografistyki wojskowej (w tym 30 biografów w *Polskim Słowniku Biograficznym*), wojny polsko-sowieckiej 1918–1920, armii II Rzeczypospolitej, kampanii polskiej 1939 r. oraz II wojny światowej i okresu powojennego.

**DANIEL KOREŚ** – PhD, historian of the 20th century, researcher at the Historical Research Office, Wrocław Branch, Institute of National Remembrance, coordinator of the IPN seminar ‘The Polish Army and the Structures of the State in the 20th Century’. Author of the monograph *General brygady Aleksander Radwan-Pragłowski (1895–1974). Studium biograficzne* (Warsaw, 2012) and, as editor, *Moja służba Niepodległej. Wspomnienia pułkownika dypl. Józefa Szostaka „Filipa” (1897–1984)* (ed. and foreword D. Koreś, Wrocław–Warsaw, 2019), as well as several dozen academic articles on military biography (including 30 entries in *Polski Słownik Biograficzny*), the Polish Soviet war of 1918–1920, the Army of the Second Polish Republic, the Polish campaign of 1939 and World War II and the post-war period.